





### Z Kurytyby i okolicy

#### Ostateczny wynik wyborów w mun. Parany

**Kurytyba:**  
**Partie a ilość głosów**  
 Liczba głosujących — 41.666  
 Liczba niegłosujących — 30.219

Partie:	ilość głosów
P.T.B.	8.490
P.R.	6.891
U.D.N.	5.178
P.S.D.	4.972
P.S.P.	3.877
P.S.T.	3.502

**Liczba werendorów**

Partie	wybranych
P.T.B.	5
P.R.	4
U.D.N.	3
P.S.D.	3
P.S.P.	2
P.S.P.	2
P.L.	1

Partii P.R.P. brakło 121 głosów by mogła uzyskać 1-go wice-majordoma.

Z kandydatów polskiego pochodzenia żaden nie przeszedł. Najwięcej głosów miał p. **Domachowski** 336 zajmując 9 miejsce na liście kandydatów partii P.R.

**P. Flenik** otrzymał 189 głosów będąc na 11 miejscu wśród kandydatów U.D.N.

**P. Pianowski Wilhelm** otrzymał 164 głosów i 10 miejsce w partii P.S.P.

**Interior Parany**  
 Na pierwszym miejscu znajdują się:  
 partia P.T.B. — 25 municyp. oraz ,, P.S.D. — 25 ,,  
 partia U.D.N. — 14 ,,  
 ,, P.R. — 4 ,,  
 ,, P.S.P. — 3 ,,

**W S. Mateus do Sul** pretektem został Edwar Szprada z partii P.S.D.

**W Arankarii** — Romuald Sobociński z P.T.B.  
 Brak ścisłych wiadomości z kilku municypaliów.

**Gubernator Stanu Dr Bento Munhoz** da Rocha odwiedził ostatnio kolonie niemieckie w municypium Guarapuawy.

**Sztuczny deszcz** ma być wywołany w tych dniach nad Kurytybą, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

**Wielki magazyn kawy** powstałe w Porcie Paranaíba dzięki kilku witybnych przemysłowców paranańskich.

**Reorganizacja Komisji Stanowej**, czuwającej nad rozdziałem prądu elektrycznego, zabroniono na terenie Kurytyby oraz pobliskich miasteczek używania światła elektrycznego na wystawach sklepowych oraz w kuchniach elektrycznych. Ponadto od 1-go sierpnia b. roku nie będzie światła na ulicach od 1-szej do 5-tej w nocy.

**Szef Policji kurytybskiej** apeluje do wszystkich mieszkańców stolicy, by przestrzegli przepisów odnoszących do oszczędzania prądu elektrycznego.

**Dnia 27-go b. m.** wyjechał z Kurytyby ks. Henryk Jaworski by dawać misję wśród Polonii w Cruz Machado.

#### Z Rio i innych Stanów

**Darcy Vargas**, małżonka prezydenta Brazylii, odwiedza Stan Ceará, by zapoznać się osobiście z rozpaczliwym stanem w jakim znajduje się tamtejsza ludność wskutek długotrwałej posuchy.

**Café Filho**, wice-prezydent Brazylii bawił ostatnio w Szwejcji, gdzie przeprowadził rozmowy z tamtejszym rządem celem ożywienia handlu między obu państwami. Brazylia ma zwiększyć eksport bawełny i kawy importując w zamian szwedzką celulozę.

**Uchodźcy** w liczbie 28 tys., w tym większość pochodzenia włoskiego, mają przybyć do Brazylii w najbliższym czasie.

**Vitorio Mussolini**, syn b. dyktatora włoskiego przybył w tych dniach do Brazylii.

## VOTO DE LOUVOR AO DEPUTADO ROGUSKI

Cont. da 1ª página

O QUADRO que segue demonstra em quanto será beneficiado o Paraná, caso a douta Comissão de PROPOSTA DO EXECUTIVO

1 — Setor Rodoviário:		
a) — prosseguimento dos melhoramentos e reparações da rodovia Curitiba-Joinville .....	3.000.000,00	1.000.000,00
b) — Prosseguimento da construção da rodovia Paranaíba — Foz do Iguaçu Ponta Grossa — Foz do Iguaçu Trecho Paranaíba — Curitiba .....	25.000.000,00	3.000.000,00
c) — Conclusão da rodovia Ventania-Itararé .....	6.000.000,00	
d) — Pavimentação da BR 34, entre Ourinhos e Londrina .....	10.000.000,00	
2 — Setor Ferroviário:		
a) — Rede de Viação Paraná-Santa Catarina, para melhoramentos .....	60.000.000,00	36.000.000,00
b) — Ligação Apucarana — Ponta Grossa (Central do Paraná) .....	10.000.000,00	
c) — Ramal Joaquim Murtinho - Campo Mourão .....	15.000.000,00	
d) — Ramal Riozinho — Guarapuava .....	10.000.000,00	
e) — Melhoramentos do trecho Engenharia Bley — Rio Negro .....	15.000.000,00	3.000.000,00
3) — Setor Portuário:		
a) — Prosseguimento da construção do Porto de Paranaíba .....	7.000.000,00	
TOTAIS .....	166.000.000,00	43.000.000,00

A Comissão, desta forma, tendo em vista o extraordinário desenvolvimento econômico do Paraná e concordando com a feliz expressão do seu eminente presidente, de que "tudo o que for aplicado no Paraná, renderá para a Nação lucros apreciáveis", — fez justiça ao meu Estado, tornando-se credora do nosso melhor reconhecimento.

Finalizando, expressou o deputado Ostoja Roguski a esperança que o anima, de ver aceitas as sugestões da Comissão de Transporte pela de Finanças e Orçamento e pelo Plenário, de vez que a paralização das obras rodovias, nesta fase de desenvolvimento do Brasil, constituirá, a seu ver, um verdadeiro suicídio.

Uma outra e extraordinária importante emenda do deputado Ostoja Roguski foi a que apresentou ao

PROJETO N. 326149-A:  
 "Acrescente-se, relação descritiva e nomenclatura das Estradas do Plano Rodoviário Nacional, a seguinte ligação:  
 BR-60 — PRESIDENTE EPITÁCIO — CRUZ ALTA JUSTIFICAÇÃO:  
 — A emenda propondo a ligação de Presidente Epitácio, cidade situada no Estado de São Paulo, com a de Cruz Alta, no Estado do Rio Grande do Sul, tem por objetivo incluir no Plano Rodoviário Nacional uma nova estrada de sentido meridional que, partindo daquela primeira, já beneficiada pela transversal BR-35 (São Paulo — Ourinhos — Prudente Epitácio — Caius — Porto Murtinho), atravessaria as opulentas e futuras terras do oeste paranaense e catarinense, atualmente alvo das intensas correntes migratórias internas, provenientes, umas de São Paulo, Minas Gerais e do Nordeste, outras do leste do Paraná e de Santa Catarina, e as últimas, do Rio Grande

do Sul, — terminando naquela segunda cidade da região colonial gaúcha, que é ponto obrigatório de passagem da transbrasiliana BR-14.

A referida ligação, de incontestável valor para uma melhor e mais rápida intercomunicação entre os Estados do Rio Grande do Sul e de São Paulo, através de glebas ubérrimas que estão sendo colonizadas de preferência por agricultores provenientes daqueles Estados, já foi de acurados estudos técnicos em diversos congressos rodoviários, pronunciando-se ilustres engenheiros a favor da ideia.

Aprovando, assim, a emenda, a douta Comissão concorrerá para a solução do magno problema de comunicações entre três dos mais prósperos Estados meridionais, cuja produção agrícola se avoluma anualmente de molde a desafiar a capacidade dos nossos administradores e se credenciará a estima e ao apreço das populações que morejam naquela região, enriquecendo e engrandecendo o Brasil.

Sala das Comissões, em 26 de abril de 1951.

(a) OSTOJA ROGUSKI

Termino, sr. Presidente, que por tão útil e patriótica atividade do deputado Ostoja Roguski na Câmara Federal, seja consignado em nossa ata um voto de louvor e de reconhecimento ao mesmo, e que, se for aprovado o meu requerimento, tal fato seja comunicado à Câmara Federal e ao Deputado agraciado.

Requerimento de autoria do sr. deputado Edwino Tempski, lido por S. Excia. na hora do Expediente, de um voto de louvor à atuação do sr. deputado federal Ostoja Roguski, dando-se ciência do mesmo à Câmara Federal e ao Deputado agraciado. — Aprovado.

### Rewia w Związku Polskim

Staraniem pp. Jerzego Kika i Adama Polakiewicza odbyła się w Związku Polskim rewia „To My Polscy Marynarze”.

Panowie Ci przybyli przed kilku dniami z São Paulo i potrafil w tak krótkim czasie zorganizować wcale niezłą rewiję uzupełniając sobie zespół tu-tejszą młodzież.

Nie chodzi tutaj o krytykę wystawionej rewii. Trzeba przyznać jedno, że zadanie swoje spełniła. Pozwoliła bowiem Polonii Kurytybskiej spędzić kilka miłych chwil w dobrym nastroju. Może ten czy ów młody człowiek zastrzeżona co do gry, obsady czy wystawy, lecz jednak pełna sala gości świadczyła o tym, że takie rewie przydałyby się częściej, że społeczeństwo nasze jest stęsknione jest za jakąś kulturalną rozrywką. Ma to też tę jeszcze dobrą stronę, że pozwala ludziom nie tylko na chwilę zapomnieć o codziennych troskach, ale też pozwala im się zejść ra-

zem i poznać bliżej. Nawet więc godzinne opóźnienie z jakim zaczęto rewiję nie powodowało wybuchów niecierpliwości. Panie miały czas podziwiać się wzajemnie i wyrażać sobie swoje spostrzeżenia na temat ubiorów nowiejszych i modę, panowie skracali sobie czas oczekiwania rozmowami o polityce czy sprawach partyjnych tak, że z kulturalnym spokojem oczekiwano uświetnienia amplifikatora (pechowo zepsuł się w ostatnim momencie). Wreszcie przyntesione jakiś pożyczony amplifikator i zaczęto rewiję. Okazało się jednak że ten nowy nabytek psuł tylko wrażeń gdyż na dalszą odległość zniekształcał głos. Zato trzeba było podziwiać grających Gości i Naszą Młodzież, która z werwą odgrywała swoją rolę nadabującą miną to czego przez tak krótki czas nie udało jej się opanować.

Panom więc Kikowi i Polakiewiczowi należą się słowa ser-

decznego podziękowania nie tylko zato, że ponieśli tyle trudu, by zabawić Tutejszych Rodaków, lecz i zato, że może pobudzą innych do działania w tym zakresie i organizowania podobnych kulturalnych wieczorów, któreby pozwoliły ludziom rozszerzyć swoje horyzonty i spędzić wspólnie miło kilka chwil. Może ich wyczyn podziela również na Naszą Młodzież i pobudzi ją do zespolenia się lub bodaj wyłonienia spośród siebie jakiegoś zespołu amatorskiego, który by uprzyjemnił i im wolne chwile, a innym pozwolił odprężyć się co pewien czas po ich zmudnej pracy.

### Pokłosie Odpustowe

Dzięki zaproszeniu Ks. Superiora St. Piaseckiego, wybrało się Małe i Większe Seminarium w gronie Książy Profesorów na odpust św. Anny de Serrinii.

W sam dzień wyruszyliśmy omnibusem i po półtoragodzinnej jeździe byliśmy na miejacu Narodu moc, na wotynie śpiewał chór Seminarzystów.

Uroczystą samą celebrował Ks. Senior J. Goral w asyście książy i kleryków XX. Misjonarzy.

Piękny panegryk na cześć św. Anny wygłosił Ks. Proboszcz z Mateusza ks. J. Kielczewski, nawiązując do 9-dniowych rekolekcji, które z zapalem głosił Ks. Profesor Bauer były kapelan uchodźców polskich w Niemczech.

Po nabożeństwie odbyła się przepiękna procesja. Kiedy się słyszało na te pięknie wykonane śpiewy w języku ojczystym, mimowoli duszę porwał wicher wspomnienia tęsknoty. Po Mszy, małosemnarzysci dali pokłon z pięknej gry w slatkówkę.

Gościwie podejmowani przez zacnego Gospodarza Ks. Proboszcza St. Piaseckiego spędziliśmy miłe popołudniowe chwile w pięknej Serrinii. Wieczorem pełni radości i wesela wróciliśmy do szarego, codziennego życia.

Na tym miejscu składamy Przewielebnemu Ks. Proboszczowi serdeczne Bóg Zapłać za serdeczne przyjęcie i staropolską gościnność. **Uczestnik.**

### Sociedade Ben. e Recreativa „UNIÃO” (Dawny ZWIĄZEK) ZAPROSZENIE

Zarząd tego Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić wszystkich Członków by wzięli udział w Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, które odbędzie się 5-go sierpnia b. r. o godzinie 14-tej; w razie małej liczby Członków, uchwały zebrania będą przedłożone na godz. 3-cią, bez względu na liczbę obecnych.

Program zebrania następujący:  
 1) Odczytania protokołu; 2) Dyskusja i zatwierdzenie nowego Statutu; 3) Omówienie sprawy pożyczki; 3) Ogólne wnioski.

Zarząd

**Bal Sekcji Sportowej BIAŁEGO ORŁA przy D. K. O.**

Sekcja Sportowa „Białego Orła” przy D. K. O. ma zaszczyt zaprosić Szan. Członków i przyjaciół na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 4-go sierpnia 1951 roku w sali Tow. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Clotario Portugal, 68 o godzinie 21-cj.

W programie wybór królowej Sekcji Sportowej „Białego Orła” przy D. K. O. na rok 1951.

Podajemy do wiadomości, że bal na radio polskie w Kurytybie odbędzie się dnia 11-go sierpnia w tejże sali.

**POTRZEBA PRACOWNIKÓW na Fazendę Kawową**

Amerikanin, polskiego pochodzenia, potrzebuje pracowników kawowych na 4-letni kontrakt na fazendy kawowe położone w okolicy Maringá w Norte do Paraná. Warunki są bardzo korzystne; każda rodzina składająca się najmniej z trzech osób, otrzyma od 8 do 10 tysięcy krzaków kawy, która już jest sadzona od 4 do 6 tygodni.

Nadto potrzeba rodzin rolniczych, które mogą otrzymać pod uprawę, również na bardzo dobrych warunkach, ziemię już przygotowaną do uprawy rolnej, to jest ryżu, fitonu, kukurydzy i innych zbóż, oraz tereny nadające się pod uprawę bawełny.

Ponadto przyjmie się dla domu administracji, szofera mechaniczną z rodziną, który mógłby obsługiwać samochód, małą stację elektryczną Diesla, oraz studnię z pompą motorową, a jego rodzina mogłaby zająć się gospodarstwem domowym przy domu administracyjnym.

Zgłoszenia i bliższe informacje pod adresem: **Z Krosowski c/o K. Miller — Rua Marconi 131 — São Paulo.**

### Publikacje i pisma

**PROJEKT BUDŻETU**  
 Deputowan federalny dr Ostoja Roguski nadał nam obzerając publikację zatytułowaną „Proposta Orçamentária para 1952. Emendas”. Zaakomicie ujęte wnioski, projekty, poprawki i uzasadnienia potrzebnych wydatków na budowę kolei, dróg kołowych, mostów, ulepszeń portowych, budynków szkolnych, szpitali i innych społecznych instytucyj w Paranie ujawniają niezwykle aktywność i zapobiegliwość reprezentanta Parany na arenie rolnej w obronie spraw paranańskich.

**Na tematy polityczne**  
 P. Władysław Diamand, który obecnie przebywa w stanie Minas Gerais, wydał na powielaczku 30 stronicową broszurę, poświęconą aktualnym zagadnieniom politycznym polskim i międzynarodowym.

**Polonia w Wenezueli**  
 Od kilku lat w Wenezueli osiedliło się kilkadziesiąt rodzin polskich, przeważnie uchodźców wojennych. Polacy założyli towarzystwo, klub sportowy, chór, mieli własnego duszpasterza, niestety, jak się dowiadujemy, nie liczną Polonią podzieliła się ostatnio na dwie grupy, dwa towarzystwa i dwa pisma. Obok dawniejszego „Polaka w Wenezueli” zaczął wychodzić „Głos Polaka w Wenezueli”. Jedni idą ze swym duszpasterzem, drudzy przeciw niemu. Nie chcemy w najmniejszej wydawać opinii kto winien rozbić, notujemy jedynie ten smutny fakt w kronice „Ludu”.

### Zostatniej chwili

**Chmury szarańczy** nibywałych rozmiarów unoszą się nad prowincją argentyńską Santa Fé.

**Związek** żołnierzy niemieckich z o s t a ł utworzony przez b. generałów Hitlera i kierowany przez admirała Gotfrida Hausena. Celem Związku jest osiągnięcie wpływu politycznych.

**Partię komunistyczną** usiłovali założyć komuniści hiszpańscy z centralą w Barcelonie; 22 agitatorów komunistycznych uwięziono.



# Romuald Traugutt

W Panteonie naszych wielkich nieposlednie miejsce zajmuje ostatni wódz powstania styczniowego Romuald Traugutt.

Urodził się 16-go stycznia w 1826 roku na Podlasiu w szlacheckim domu z ojca Ludwika Traugutta i matki Alojzy z Blockich. Wcześniej ją stracił, a wychowaniem jego zajęła się babka Justyna z Szujskich. Ona to nie tylko ugruntowała podstawy religijne, zasady moralne, ale roznieciła w nim pierwsze zarzewie miłości Ojczyzny.

Wykształcił się na inżyniera i pracował w tym zawodzie w wojsku rosyjskim. Dla zdolności i szlachetnych cech charakteru miał wielkie uznanie i drogę otwartą do kariery. Porzucił ją ze stopniem podpułkownika i o-

siadł na roli w ojczyrstych stronach.

Gdy wybuchło powstanie styczniowe chwycił za broń i walczył mężnie na Polesiu. Powstanie styczniowe było trzećcie z kolei podczas przeszło stuletniej niewoli i objęło silnym zasięgiem dawną przedrozbiorową Polskę pod zaborem rosyjskim. Nie tylko się szybko rozszerzało, ale w kręgi swe brało wszystkie warstwy społeczeństwa. Atoli jak to zawsze u nas bywa, krytykować poczęło Rząd Narodowy, tak iż opozycja doszła do władzy, lecz po miesiącu przyniosła dużo szkody powstaniu, tak wewnątrz kraju jak zagranicą.

Wówczas to na widownię występuje postać uprzednio nieznaną, wielką ofiarnością, czystością życia, hartem charakteru niezrównaną miłością

Ojczyzny — postać Romualda Traugutta, który ocalił koniec powstania od smutnego zakończenia.

Dyktatura Traugutta wolną (była od wszelkich podstępów ambicji, bo nie o swęj wielkości myślał, ale o pracy ofiarnej dla Ojczyzny.

I lubo zawiśł na szubienicy, jak ongiś brazylijski bohater, potępny mu duchem Tiradentes, i lubo zginął nie sam, ale wraz z czterema innymi członkami Rządu Narodowego, których imiona, każde polskie dziecko wymawiać powinno ze czcią z Rafałem Krajewskim i Janem Jeziorańskim, Józefem Toczyńskim i Romanem Żukowskim, to śmierć ich dnia 5-go sierpnia 1864 roku okryła ich nieśmiertelną chwałą, a na wroga rzuciła ponury cień hańby. A. Z.

portowani zmuszeni są chronić się do stajen i często przymierają głodem.

Komuniści sprofanowali ponad 50 kościołów katolickich. Słynny kościół przy zamku królewskim w Budapeszcie został zamieniony na salę taneczną. Kościół Matki Boskiej został zamieniony na teatr.

## Królewska pensja

W poprzednim numerze pisaliśmy o królewskich apoznach otrzymywanych przez królewską rodzinę angielską. Dziś dorzucamy kilka na ten temat uwag o holenderskiej rodzinie królewskiej.

Królowa Juliana otrzymuje rocznie 260.000 dolarów, księżka Bernard 52 tysiące a król Wilhelmina 104.000. Dzieci do czasu dojścia do pełnoletności nie otrzymują nic. Na utrzymanie zamków królewskich rząd holenderski płaci 325 920 dolarów i 416.000 dolarów na odbudowę częściowo spalonego pałacu pod Haga.

Przed wojną królowa Wilhelmina, dzięki swym udziałom w holenderskich i w przystawkach naftowych i handlowych uchwiliła za jedną z najbogatszych koronowanych głów Europy. Dziś, wobec ogromnych strat poniesionych w czasie wojny, sytuacja ogromnie się zmieniła. Holenderska rodzina królewska nie ma żadnych kosztownych zamiarów, za wyjątkiem może księżki Bernarda, który posiada szereg drogich samochodów, koni i samolot. Sama królowa wraz z dziećmi żyje bardzo skromnie.

A w Danii? Pomimo, iż król, duński pobiera 215.000 dolarów rocznie dzieci jego uczęszczają do z wyjątkiem szkół ludowych. Królowa-matka ma 43.000 a następcę tronu 21.500 dolarów. Mają do dyspozycji cztery zamki będące własnością państwa oraz letnią rezydencję. Przeważnie jednak zamieszkuje w małym domku prywatnym w lasach duńskich, gdzie sami wszystko wykonują z zakupami włącznie. Jak wszystkie pensje państwowe tak i pensja króla i jego rodziny kształtuje się według aktualnych cen: wzrasta cena masła, wzrasta również odpowiednio pensja.

W Norwegii lista królewskich apoznach wynosi 1 procent dochodu narodowego. Król Haakon otrzymuje 140.850 dol. rocznie i ma prawo korzystania z zamku w Oslo i letniej siedziby. Dysponuje własnym jachtem otrzymanym od narodu w swe 75 urodziny. Jacht ten utrzymuje i opiekuje się nim królewska flota. Następcę tronu Olafma 70.425 dolarów rocznie.

Zmarły król Szwecji Gustaw pobierał 190.000 dolarów, syn jego i następcę tronu 63.000. Na utrzymanie zamków rząd wydawał dodatkowo 369 200 dolarów.

## 50 TYSIĘCY BOMB ROČNIE

Mowa oczywiście o bombach atomowych. Według nieoficjalnych źródeł Stany Zjednoczone mają obecnie tyle uraniumu że są w stanie wyprodukować 70 tysięcy bomb atomowych. W jakim stopniu te nieoficjalne wiadomości odpowiadają prawdzie sprawdzić się nie da, gdyż komisja energii atomowej w zasadzie danych na ten temat ani nie potwierdza ani nie demantuje. Kola naukowe jednak są zdania, że cyfra ta jest raczej skromną, ponieważ Stany Zjednoczone poza uranium i jego produktem ubocznym — plutonium, dysponują dużymi ilościami innego nadającego się do tych celów materiału — thorium. Biorąc zaś wszystko w rachubę zdolność produkcyjna Stanów Zjednoczonych w dziedzinie bomb atomowych wynosić ma 50 tysięcy rocznie.

Oficjalnie natomiast podano, że prace nad rozwojem bomby wodorowej znacznie i zadawalająco posunęły się naprzód. W stanie Georgia budowane są obecnie — kosztem 900 milionów dolarów — olbrzymie zakłady produkcji tej bomby.

## 14 MILIONÓW NIEWOLNIKÓW

P. Jensen, przywódca związków zawodowych w Danii, oświadczył, że w Rosji jest 14 milionów ludzi w obozach pracy niewolniczej. Obozy są rozmieszczone na olbrzymiej przestrzeni od Kameczki do granic Polski. W obozach pracują również dzieci. Cyfry, podane przez P. Jensa, są zbliżone do rzeczywistości, aczkolwiek nie brak takich, co sądzą że liczba więźniów przekracza 18 milionów. W każdym razie z tej cyfry co najmniej umiera 3-4 milionów wobec czego policja ustawicznie przeprowadza aresztowania i zsyłki, by zapobiec straszliwej śmiertelności.

## SOWIECKA NAFTA

Sowieckie złoża naftowe znajdują się na zachód od Uralu, ciągną się one dwoma pasmami od Morza Kaspijskiego w kierunku zachodnim i północnym. Na wschód od Uralu znajdują się tylko dwa miejsca z większymi złożami: w Azji Centralnej i na wyspie Sachalin.

Pola naftowe w Baku należą do najstarszych złóż wykorzystywanych przez Rosjan. Naftę wydobywano tam już w latach 70 ubiegłego stulecia i produkcja stale wzrastała. W roku 1916 wynosiła ona 7,8 milionów ton, wzrastając w roku 1940 do 22 milionów. Wtedy jednak spotrzeżono pewne objawy wyczerpywania się złóż, i na rok 1950 ustalono jako maksymalną wysokość 17 milionów ton.

W czasach carskich najznaczniejszy po Baku był pola naftowe w Grosny na północno-wschodnim zboczu Kaukazu. I tutaj produkcja stale wzrastała, osiągając swój punkt kulminacyjny w roku 1937, wyrażający się 7,7 milionów ton. Od tej pory obniżała się stale, by w roku 1940 wynieść już tylko 2,4 milionów a w 1950 1,8 milionów ton.

Od północnego skraju zachodniego Kaukazu ciągną się aż po Kercz na półwyspie krymskim inne polanaftowe, odkryte jeszcze w roku 1908. I tutaj produkcja szybko wzrastała, zwłaszcza przed pierwszą wojną światową, szybko też i gwałtownie opadła, wynosząc dzisiaj około 1,5 miliona ton.

W Georgii znajdują się złoża w Schiraki i Mirsaani, przynoszące około 120.000 ton. Dagestan na wybrzeżu M. Kaspijskiego dostarcza około 500. tysięcy ton. Przedłużeniem tych złóż kaukaskich w kierunku wschodnim są pola naftowe w Turkmennii, dostarczające dziś ponad 1.200.000 ton.

Naftę również wydobywa się na terenie sowieckiej Ukrainy, nie mówiąc już o okręgu między Przemysłem a Czaruiowcami. Łącznie mają Sowiety z tych źródeł niecały milion ton.

Niemale zapasy odkryte zostały w tzw. „drugim Baku”, na terenie między Wołgą a Uralem i koncentrujące się głównie wokół miast Mołotow, Ufa i Kujbyszew. Produkcja ich przekracza dziś 10 milionów ton stanowiąc 28 % całej swojej produkcji.

Ważne znaczenie mają kopalnie w okolicy Uchty, zaopatrujące w ropę całą prawie północ (800 tysięcy ton), oraz pola naftowe w Uzbekistanie, Tadżykistanie i Kirgistanie (1.206.000 ton).

Dalej na wschód aż po Pacyfik naftę dotąd nie odkryto. Jedynie złoża w tym odległym terenie znajdują się na Sachalinie (1,2 milionów ton), który też zaopatruje całą armię Dalekiego Wschodu oraz tamtejszy przemysł.

## Nowa czystka na Ukrainie

Stoczekholm, (IC) — W ciągu ostatnich tygodni partia bolszewików zainicjowała nową czystkę na Ukrainie celem usunięcia „poważnych błędów ideologicznych”, które posiadają charakter burżuazyjno-nacjonalistyczny.

Organ partii „Prawda” opublikowała w dniu 13-go lipca dekret Komitetu Centralnego ukraińskiej partii komunistycznej, który przejmuje odpowiedzialność za istniejące błędy i drogą samo-krytyki zobowiązuje się do wyplenienia uchybień głównie wśród intelektualnych kół Ukrainy.

Dotąd poddano już krytyce cały szereg wybitnych pisarzy ukraińskich. Znajdugą się między nimi Wanda Wasilewska, jedna z organizatorów Związku Patriotów Polskich w Moskwie, oraz mąż jej Aleksander Kor-

nejczuk, b. min. spraw zagranicznych Sowieckiej Republiki Ukraińskiej. Krytyka Kornejczuków dotyczyła napisanego przez nich dramatu pt. Bogdan Chmielnicki. Innym z pisarzy, który jest przedmiotem ataku, jest V. Sosyuri, znany poeta ukraiński, autor zbioru wierszy „Miłość Ukrainy”, o wybitnie nacjonalistycznym charakterze. Nadto ostrze krytyki zwraca się przeciwko kilku innym pisarzom w Odessie oraz znanemu krytykowi, poecie i satyrykowi M. Ryłskiemu, którego utwory posiadają ciężkie błędy ideologiczne.

Czystka nie ogranicza się jednak do kół literackich. Komitet Centralny odkrył poważne błędy wewnątrz swej własnej organizacji i nie jest zadowolony z pracy swych członków. „Komitet Centralny — stwierdza

dekret — podejmie kroki, aby usunąć poważne niedociągnięcia i błędy w pracy ideologicznej... oraz by doprowadzić do zasadniczego uzdrowienia i poprawy kierownictwa artystycznych organizacji republiki”. Przedmiotem ataku były również gazety ukraińskie, w tym wychodząca w Kijowie „Prawda”, oraz teatr, opera i balet kijowski.

Powyższa czystka i kampania uzdrawiania stosunków jest rezultatem dziesięcio-dniowego festiwalu sztuki i literatury ukraińskiej w Moskwie, w którego trakcie ukraińskie sztuki dramatyczne i opery były wystawiane w głównych teatrach Moskwy. Jak widać, cenzorzy z centrali partii bolszewików uznali utwory ukraińskie za nacjonalistyczne i sprzeczne z ideologią partyjną.

## Powstał Uniwersytet dla uchodźców

New York, (IC) — W dniu 22-go lipca b. r. ogłoszono tu o powstaniu międzynarodowego Uniwersytetu Wolnej Europy na wygnaniu (Free Europe University in Exile) pod auspicjami Narodowego Komitetu Wolnej Europy. Równocześnie, w stolicy stanu w Albany, władze stanowe ujawniły, że Uniwersytet został zarejestrowany z prowizorycznym pięcioletnim statutem.

Nowa instytucja umożliwi młodzieży dziesięciu krajów europejskich, ujarzmionych obecnie przez Sowiety, przygotowanie się do pracy zawodowej i naukowej w ich rodzimych krajach, po wyzwoleniu tych spod władzy komunistycznej.

„Celem nowego uniwersytetu — stwierdza komunikat — jest umożliwienie młodym wygnańcom z za żelaznej kurtyny podjęcia we Francji i na uniwersytetach innych krajów, studiów przerzeczonych na skutek komunistycznej inwazji ich krajów. Tematem studiów będą również język, historia i podstawowe problemy krajów okupowanych”. Wykładowcami będą również uczeni i profesorowie z krajów za żelazną kurtyną.

Nowy uniwersytet powiązany będzie z ośrodkiem studiów niedaleko Strassburga we Francji, pod nazwą „Free Europe College”. Ośrodek ten nie będzie częścią uniwersytetu w Strassburgu, lecz studenci będą tam zamieszkiwać i studiować na uniwersytecie na tych samych prawach co studenci francuscy. W pierwszym roku szkolnym w ośrodku przebywać będzie około stu studentów.

Biuro rejestracyjne będzie urzędowało w Paryżu, gdzie grupa amerykańskich i francuskich wychowawców przeprowadzą selekcję kandydatów i udzielać stypendiów. Zdolności kierownicze, umiejętności i charakter studentów-uchodźców z Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Litwy, Łotwy, Węgier, Polski, Rumunii i Jugosławii, decydować będą o przyjęciu.

„Projekt ten jest przedsięwzięciem o wielkiej doniosłości”, powiedział C.D. Jackson, prezes Komitetu Wolnej Europy. „Jest to wynikiem dwuletnich rozmów między przedstawicielami naszego Komitetu i czołowymi wychowawcami z Europy i Ameryki. Państwa znajdujące się obecnie za żelazną kurtyną często były podbijane przez to lub owo mecarstwo obce, lecz zawsze odzyskiwały swą niepodległość. Niema powodu do przypuszczenia aby obecna okupacja sowiecka utrzymała się na zawsze. Po wyzwoleniu państwa te będą potrzebowały swych młodych rodaków, wykształconych i przygotowanych do objęcia kierownictwa w wolnym świecie. Wielu tych młodych ludzi przebywa obecnie na wy-

gnaniu w Europie. Uniwersytet Wolnej Europy może dać im wykształcenie i przygotować do roli jaką odegrają w odbudowie pokojowego świata i w utrzymaniu ich własnych tradycji kulturalnych i narodowych”.

Władze stanowe w Albanii oświadczyły, że nowa instytucja nie będzie udzielać dyplomów. Podstawą jej działalności będą fundusze złożone przez Komitet Wolnej Europy i jego pokrewną organizację „Krucjata Wolności”. Kontrolę finansową i operacyjną nad nową instytucją sprawować będzie biuro w New Yorku tak aby „program nie uległ wpływowi obcych rządów”. Wedle oświadczenia władz stanowych, rząd Stanów Zjednoczonych udzielił nowej instytucji poparcia dyplomatycznego.

Prezesem nowego uniwersytetu mianowany został De Witt C. Poole, były dyplomata i naukowiec, poprzędnik C.D. Jacksona na stanowisku prezesa Komitetu Wolnej Europy. Dziekanem będzie dr Malcolm Davis, który zrezygnował z kierownictwa Fundacji Carnegie (Carnegie Endowment for International Peace), aby objąć stanowisko w Strassburgu.

## Co inni mówią i piszą

### Deportacje na Węgrzech

Komunistyczny rząd węgierski nakazał w połowie maja masowe deportacje ludności, szczególnie z Budapesztu. Węży rocznie są rozrywane, gdyż dziesiątki wysyła się do państwowych

zakładów szkolnych, by je wychować na komunistów, a zony odrywa się od mężów. Co tydzień rozrywa się około półtora tysiąca rodzin. W nowych przymusowych miejscach osiedlenia de-



## SŁOWO BOŻE

## NA 12-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale X)



Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą, a nie widzieli; i słyszące, co słyszą, a nie słyszeli. A oto niektórzy biegły w zakonie powstał kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jako czytasz? On odpowiedział: rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyż, a będziesz żył. A on choć się sam usprawiedliwił, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przybliżywszy Jezus rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójce, którzy go też złupili, i rany zadawszy odeszli, na polu umarłego zostawiając. I przydało się, że niektórzy Kapłan zstępował tą drogą, a ujrzawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podług miejsca i widząc go, minął. A Samarytanin niektóry, jadąc, przyszedł wedle niego, i ujrzawszy go miłosiernie wzmruszony jest. A przybliżywszy się zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody, i miał pieczęć o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim, a cokolwiek nad zwyczaj wydasz, ja gdyś się wrócić, oddam tobie. Który z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyn także.

## „DOBRE NAM TU BYĆ:“ (Mt. 17,4)

Jak wśród bezkresnych mórz rozrzucone są wyspy, jak wśród piasków pustynnych jawią się zaciszne oazy, tak na powierzchni obecnego życia, niby kwieciste łąki, wyrastają ukryte wśród powodzi wielkomiejskich domów, a przytulone do kościołów — szkoły apostołskie.

Tam to w cieniu ołtarzy Pańskich sposobi się kwiat młodzieży katolickiej na przyszłych szermierzy idei Chrystusowych i apostołów Ewangelii.

Na Taborze Małego Seminarium czują się młodzi Samuele dobrze i radośnie, bo ukazuje się im niebo przyszłego powołania, kiedy to jako ko kapłani, wieść będą drugich po szlakach cnoty, ku szczytom doskonałości.

Lecz jakżeś często, ci, którzy już wstąpili na górę świę-

tą powołania, pod podmuchem sprzeciwu, często niestety najbliższych, zaślepionych mirażem doczesnych korzyści, gaszą najpiękniejsze powołanie w zarodku.

A dzieje się to dlatego, iż do ogniska powołania kapłańskiego, nie dosyć jest dokładać zwyczajnych dreb dobrych, ale jakże często słabych chęci chłopaka, trzeba jeszcze na nie sypać bursztyn modlitwy matczynej, mirrę wydatków i trudów ojcowiskich, by synowi dopomóc do zrealizowania najpiękniejszego powołania na ziemi, powołanie do kapłaństwa.

W ten sposób ofiara rodzicielska tych, którzy pragną na wzór Anny, matki Samuela, poświęcić syna swego na służbę Ołtarza, stanie się miłą i przyjemną Bogu, a zbawienią ludziom. X. W. Z.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

## SPRAWA KSIĘDZA ARCYBISKUPA STEPINACA

Londyn, (CHIP) — Dyktator Jugosławii wciąż jeszcze nie chce się zgodzić na przywrócenie Kościołowi wolności religijnej, ale robi pewne gesty, by zamaskować swe stanowisko. Ostatnio Tito wyrządził gotowość zwolnienia ks. arcybiskupa Stepinaca z więzienia pod warunkiem, że natychmiast opuści on terytorium Jugosławii.

Stolica Apostolska nie przyjęła tej propozycji. W «Osservatore Romano» ukazała się notatka stwierdzająca, że Stolica Apostolska

byłaby bardzo zadowolona, gdyby arcybiskup Stepinac odzyskał wolność.

«Ale czytamy dalej — Stolica Święta ma informacje, że ksiądz arcybiskup Stepinac, przekonany o swej niewinności woli pozostać blisko swych wiernych. Stolica Święta może tylko uszanować to uczucie i dlatego nie zamierza wymuszać przeniesienia, które byłoby sprzeczne z tym, co ks. Stepinac uważa za stosowne uczynić».

## DWAJ KSIĘDZA SKAZANI NA ŚMIERĆ

Linz (IC) — Wśród siedmiu terrorystów • skazanych na śmierć przez sąd komunistyczny w Jiblawie na Morawach znajdowało się dwóch księży katolickich, stwierdzając do niesienia otrzymane tu z Czechosłowacji. Dwaj inni z oskarżonych skazani zostali na dożywotnie więzienie, podczas gdy pięciu otrzymało kary więzienia od 20 do 23 lat.

Skazanych księży katolickich zidentyfikowano jako ksiądz Wacław Drbola, lat 39, proboszcz parafii w Bubicach, powiat Morawskie Bu-

diejowice, oraz ksiądz Franciszek Paril, proboszcz parafii w Horni Ujezd. Kapłani oskarżeni byli o udzielenie schronienia członkom grup podziemnych, którzy mieli zabić trzech urzędników komunistycznych i poranić wielu innych. » Terrorysty — wedle aktu oskarżenia — odbierali polecenia od niejakiego Władysława Mali, który jako agent amerykańskich imperialistów • był przeszkolony specjalnie do prowadzenia w Czechosłowacji terroru i sabotażu.

## Chcą obsadzić stanowiska kościelne

Wiedeń, (IC) — Wedle doniesień prasy komunistycznej na Węgrzech, prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej opublikowało dekret w sprawie obsadzania wyższych sta-

terenie Węgier tylko za uprzednią aprobatą prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej. Dekret ten obejmuje wszystkie nominacje na wymienione stanowiska w Kościele katolickim od 1-go stycznia 1950 roku. Postanowienia dekretu mają pozostać w mocy, dopóki sprawa obsadzenia wspomnianych stanowisk kościelnych nie zostanie na nowo uregulowana na zasadzie odpowiedniego porozumienia.

## 89 biskupstw opróżnionych

Rzym, (CHIP) — W krajach opanowanych przez komunistów 89 biskupstw jest nieobsadzonych, już to z powodu zgonów już to morderstw, aresztowań lub wygnania dostojników Kościoła. Z tej cyfry na Europę przypada 64, na Chiny 21, a na Koreę 4 biskupstwa.

W krajach opanowanych przez komunistów żyje przeszło 50 milionów katolików.

## Nuncjusz opuszcza Nanking

Rzym, (CHIP) — Ks. arcybiskup Riberi, nuncjusz w Chinach postanowił opuścić Nanking, siedzibę rządu komunistycznego i przenieść się do Hongkongu. Komuniści wytworzyli w swej stolicy warunki, które są nie do zniesienia dla przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

## Po walkach w Korei

Rzym, (CHIP) — W stolicy Korei było dawniej 12 parafii i 25 tysięcy katolików. Obecnie, po zniszczeniu miasta skutkiem bombardowań i ewakuacji ogromnej większości ludności, Soul liczy około 300 katolików. W katedrze odprawia się znowu Mszę Świętą.

Na wiadomość o możliwości zaprzestania walk mieszkańców zaczęli znowu wracać do stolicy.

## Pielgrzymka żołnierzy do Lourdes

Paryż, (CHIP) — W roku 1847 żołnierze armii francuskiej z części organizować z biurowe pielgrzymki do Lourdes. W pierwszej pielgrzymce wzięło udział 22 tysiące żołnierzy. W bieżącym roku do Lourdes udało się 22 tysiące żołnierzy.

## Wyświęcono kapłanów polskich we Francji

Paryż (IC) — W niedzielę dnia 8-go lipca b.r. sześciu diakonów w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu otrzymało święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Paryża, Felina. Są nimi: Włodzimierz Dziubek, Józef Kuchciński, Zygmunta Pionier, Jerzy Przygodzki, Tadeusz Seget i Henryk Kronowski. W uroczystości, którą poprzedziły rekolekcje, odprawione przez słudów pod kierownictwem przybyłego z Rzymu O. Warszawskiego, wzięli udział przedstawiciele nie tylko Polonii francuskiej, ale i katolików francuskich i irlandzkich.

Najstarsza siostra świętej Teresy od Dzieciątka Jezus zmarła w klasztorze Sióstr Karmelitanek w Lisieux. Pozostała przy życiu jeszcze jedna ze sióstr Świętej, która jest także zakonnicą.

## 50-lecie Kolonii Azara W MISIONES

Dnia 15 sierpnia 1951 r. kolonia Azara w Misiones (Argentyna) obchodzi 50-lecie swego istnienia.

Matką osiedli polskich w Misiones jest kolonia Apostoles, na której pierwsi polskorusińscy emigranci osiedlili się w sierpniu 1897 roku. W 1900 roku kontyngent złożony z 500 rodzin zapełnił kolonię i poszczególnie rodziny zaczęły osiedlać się od pogranicza na świeżo pomierzonoj kolonii Azara.

W sierpniu 1901 r. o k n przybył nowy transport emigrantów, których zawieziono na miejsce, gdzie dziś jest miasteczko Azara, w dniu 15 sierpnia. Data ta stała się oficjalną i przeszła do historii. W dwu następnych latach przyjechały świeże gromady emigrantów i kolonia Azara została zasiedlona całkowicie, aby w 15 lat później rozpocząć wtórną emigrację w lasy misjoneńskie i w przeciagu następnych lat 20 potworzyć nowe osiedla liczniejsze od macierzy.

Do 1920 roku nadliczbowa ludność Azary szła przeważnie w lasy misjoneńskie, niosąc tam swą kulturę. Od 1940 roku fala ta kierowała się na sąsiednie kampsy w prowincji Corrientes. Od 1945 roku odpłył ten skierował się do Buenos Aires i spłynął nie tylko przyrost naturalny, ale pociągnął za sobą roczniki na górę i w dół, zostawiając na miejscu tylko starych i niedorostków, niedających się do emigracji. Gdy ci, którzy wyemigrowali w lasy zdobyli się na trzecią emigrację, zapełniając lasy w okolicach środkowych terytorium, aby stąd startować dalej na północ, o tyle ci którzy przedtem, potem i teraz poszli do Buenos Aires, tylko poto, aby się tam ostatecznie wykończyć.

Obszar kolonii Azara wynosi około 350 km. kwadratowych. Granicę z Brazylią stanowi rzeka Uruguay, od strony prowincji Corrientes rzeka Chimiray, od Concepcion de la Sierra, rzeka tej samej nazwy. Od Apostoles dzielą małe potoczki. Środkiem przepływa rzeczka Tunas która dużą rolę odgrywa w życiu kolonii. Ponieważ często wylewa i woli opada, a w okresie wylewów rzeki Uruguay woda podnosi się o kilkametrów i i tak stoi po kilka, nawet kilkanaście dni, wpłynęła na tworzenie się rozdziału kolonii na dwie, uniemożliwiając utworzenia się silniejszego centrum. Ostatnio nawet administracyjnie podzielono kolonię na dwie części.

Ludność kolonii składa się z Polaków i Rusinów. Ludność tubyleczą, która tu zamieszkiwała, władze kolonizacyjne wypchały z granic lub emigranci wykupili. Na kolonii osiedliło się około 200 rodzin polskich skupiających się bliżej miasteczka i zaraz za Tuną; Rusini stanowiący zwyż 400 rodzin, częściowo pomieszali się z Polakami, a gromadnie osiedli za Tuną na Tres Capones aż do granicy z Concepcion. To pomieszanie

nie wyszło na korzyść ani jednemu ani drugiemu a osłabiło obie strony; niepotrzebnie oddalało od centro, ale temunie winni emigranci, zaś administrator kolonii, p. Franciszek Józef Białostocki, który miał tę sprawę w rękach i mógł kierować sądził, że — pochołdząc z jednych wsi Małopolski Wschodniej, zleją się w obrządek łańcisk, pod przewodnictwem Polaków. Ta pomyłka sprawiła, że Rusini na Tres Capones, nie mogąc doczekać się księdza grecko katolickiego, w 1907 roku przechodzą na schizmę prawosławną. To rozdwojenie sprawiło że Rusini nigdy nie potrafili zorganizować się należycie, ani jedna ani druga część.

Władze zakładając kolonię Azara, pokładały wielkie nadzieje w tym osiedlu, o czym świadczą różne posunięcia, i tak, gdy w Apostoles pod mające powstać miasteczko przeznaczono 200 hektarów obszaru, w Azara przeznaczono 400 ha. i dodatkowo na port 7 kilometrów odległy 50 ha. nad rzeką Uruguay. Początkowo posunięcia te wydawały się uzasadnionymi. Azara przypierając do tak wielkiej rzeki jak Uruguay, miała korzystać z komunikacji rzecznej. Tak też początkowo poniekąd było. W okresach wyższego poziomu wody przepływały statki z Santo Tome i zabierały produkty miejscowe i przywoziły inne towary.

Gdy w 1912 — 14 zbudowano kolej z Santo Tome do Apostoles i do Posadas: droga do portu Azara zarosła trawą. Cały ruch pograniczny od Azara do San Javier skoncentrował się w Apostoles i tak zostało po dzień dzisiejszy. Azara stała się zapadłą wioską.

Tak się przedstawia strona materialna Azary. Lecz druga strona medalu — duchowa inne ma oblicze.

(Dokończenie nastąpi)  
Były Azarzanin  
Jan Czajkowski

POSADAS, 9-go lipca 1951 r.

## NA BEATYFIKACJĘ KRÓLOWEJ JADWIGI

Na fundusz beatyfikacyjny Królowej Jadwigi Rodzina Polatyńskich z Vieira — Canoinhas złożyła Cr. 70.00.

## SPRZEDA SIĘ LOT W mieście Irati,

położony przy ulicy o wielkim ruchu handlowym, wielkości 19 metrów frontu i 40 metrów w głąb; bliższe informacje można uzyskać w Armazem São Pedro, rua Dr. Fernando Rocha, 28 w Irati lub u właściciela Romana Wojdzika C.P.: 21, Lapa, Paraná.

DRUT KOŁCZASTY, motyki, kosy, siekiery, obcegi, młotki, maszyny do mielenia mięsa, brzytwy, maszyny do cięcia włosów, karabiny i sztucery do polowania, maszyny do szycia ręczne.

FLORECKI — Rosário, 64.

SAÚDE FÓRCA  
HÆMATOGÉN  
do D' HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Caxca Post. 1 785 — Cu. 1164



# Pod sąd opinii członków Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii

Pod powyższym tytułem ukazał się mój artykuł w Nr 22 „Ludu” z dnia 30-go maja b. roku. W artykule tym poruszyłem sprawy organizacyjne Koła kurytybskiego U. K. P. w B., ostro krytykując i potępiając postępowanie b. Tymczasowego Zastępcy Sekretarza Koła, który wbrew zasadom Organizacyjnym, bez zwołania Walnego Zebrania, dokonał bezprawnego wyboru Zarządu Koła i t. d. — Zakończyłem ten artykuł zapytaniem pod adresem Naczelnych Władz organizacji w Rio: „Czy tego rodzaju postępowanie p. b. Sekretarza sankcjonuje?” — I dopiero dziś otrzymałem odpowiedź R a d y Głównej, w postaci pisma Wydziału Wykonawczego, zawiadaniającego o skreśleniu mnie z listy członków Unii i to na skutek właśnie mego artykułu. — List ten poniżej zamieszczam w całości:

Rio de Janeiro 29.6.1951.  
Avenida Copacabana 74.

L. Dz. 860-51

W. Pan Tadeusz Morozowicz Curitiba.

Wydział Wykonawczy UKP. w Brazylii komunikuje Szanownemu Panu co następuje:

1) W tygodniku „Lud” z dnia 30 maja b. r. ogłoszono artykuł, w którym Pan twierdzi że:

a) Na „Walnym” zebraniu Koła Kurytybskiego dnia 29-go kwietnia b. r. został wybrany Zarząd tegoż Koła.  
b) Zebranie to zostało zwołane dla dokonania wyborów.

c) Przed zebraniem tym, w celu likwidowania i usuwania niedogodnych, skreślono z listy członków nieplacących składek.

2) Wszystkie te przez Pana ogłoszone zarzuty były bezpodstawne, gdyż:  
a) Zebranie powyższe nie było zebraniem „Walnym”, i nie dokonano na nim żadnych wyborów.  
b) Wybory nie figurowały na porządku dziennym.

c) Przed zebraniem nie usuwano członków zalegających z składekami w celu usuwania „niedogodnych”. Ponadto:

3) Pan Łopatowski został wybrany legalnie na pełniący obowiązki przewodniczącego Koła w Curitiba,

na Zebraniu w listopadzie 1950 roku i zatwierdzony w tej funkcji, która pełni dotychczas, pismem Wydziału Wykonawczego L. Dz. 758-50 z dnia 20.11.1950.

4) Sprawa sankcji za zaleganie z opłatą składek członkowskich jest uregulowana pismem W.W. L. Dz. 358-49 z dnia 3.3.1949, uchwalonym na skutek odpowiedniego wniosku ówczesnego Koła w Curitiba, Pana Jana Skoczka, oraz regulaminem organizacji.

5) O zgrupowaniu z dnia 20-go kwietnia b. r. został Pan zawiadomiony osobnym pismem, a nie przez ogłoszenie prasowe.

6) Ukob tego Wydziału Wykonawczy UKP. w Brazylii, na posiedzeniu dnia 12-go czerwca b. r. odbyłym w obecności Prezesa i wszystkich przebywających w Rio de Janeiro członków Rady Głównej, po dokładnym zbadaniu faktów, doszedł do przekonania, iż ogłoszenie publiczne w prasie artykułu, zawierającego twierdzenia i powołującego się na fakty nieprawdziwe i niesgodne z rzeczywistością, jest świadomym DZIAŁANIEM NA SZKODĘ ORGANIZACJI, a biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, zdecydował skreślić Szan. Pana z listy członków Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii na podstawie Rozdziału siódmego, paragrafu 2, i Rozdziału trzeciego art. 7 Statutu organizacji.

Z poważaniem  
Sekretarz Generalny  
(-) OLGIERD CZARTORYSKI  
Prezes Rady Głównej  
(-) KAROL GREZIAK  
Zastępca Sekr. Generalnego  
(-) STANISŁAW KARA

Jak z powyższego wynika, zostałem skreślony z listy członków UKP. w B. za następujące „przestępstwa”, zamieszczone w moim artykule w „Ludzie”:

1) Że — „Walnym” zebraniu Koła kurytybskiego dnia 29-go kwietnia b. r. został wybrany Zarząd tegoż Koła.

2) Że — Zebranie to zostało zwołane dla dokonania wyborów.

3) Że — przed Zebraniem tym, w celu „likwidowania i usuwania niedogodnych”, skreślono z listy członków nieplacących składek.

Tetrazy „zbrodnie” przeze mnie popełnione, które spowodowały

usunięcie mnie z Unii, pozwolę sobie, punkt po punkcie zanalizować, udowadniając bezpodstawność zarzutów:

Punkt 1 — zarzucający mi, że nazwałem „Walnym” zebraniem to zebranie, na którym odbyły się bezprawne wybory — **jest nieprawdą!** — Albo Panowie z Rio „niedowidzą”, albo wogóle nie czytali mego artykułu! Przecież nawet dziecko, czytając ten artykuł, zrozumiałoby, że właśnie dla tego występuję przeciw bylemu Sekretarzowi, że ten **nie zwołał Walnego Zebrania**, które jest jedynie prawomocne do wyborów władz Koła, — a na zebraniu „zamaskowanym” dokonano wyborów nowego Zarządu! — Gdybym Zebranie z dnia 29-IV-1951 r. uważał za „Walne”, nie miałbym prawa przeciw prawomocności takowego wystąpić!

Jeżeli nazwanie zebrania, odbytego w dniu 29-IV-51 „Walnym”, jest przestępstwem, które powoduje wykreślenie członka z organizacji, to w naszym wypadku winien został skreślony p. b. Sekretarz, a nie ja (i) ponieważ nie ja, ale on nazwał to zebranie „Walnym”, dając publicznie odpowiedź, na moje zapytanie: „Kiedy odbyły się wybory Zarządu Koła?” — Na dowód przytaczam „ustęp” „Odpowiedzi” zamieszczonej przez p. Łopatowskiego w N. 20 „Ludu” z dnia 16-V-51 roku, który traktuje tę sprawę w dosłownym brzmieniu:

„... Co do obecnego Zarządu Koła UKP. ciekawość może Szan. Pan zaspokoić zwracając się do tych członków, którzy byli na Walnym Zebraniu Koła UKP. w dniu 29-go kwietnia b. roku.”

Chyba jasne? — I za to zostałem skreślony!

I dalej: że na tym Zebraniu „został wybrany Zarząd tegoż Koła” — **jest to niezaprzeczal-**

**na prawda!** — Na Zebraniu tym w dniu 29-IV-51 został wybrany nowy Zarząd Koła! — Na dowód prawości mego twierdzenia przytaczam następujące dowody:

1) — To „Odpowiedź zamieszczoną przez p. Łopatowskiego w „Ludzie”, jaką przytoczyłem powyżej, a która stwierdza fakt wyborów i radzi mi, abym się co do tego upewnił u członków, którzy byli obecni na tym Zebraniu w dniu 29-IV-51.

2) — To oświadczenie publiczne, na ostatnim Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Koła, p. Edwarda Czerwonki, jednego ze znanych działaczy społecznych, który oświadczył wyraźnie, że w kilka dni, po Zebraniu, o którym mowa, spotkał przypadkowo p. Łopatowskiego, który oświadczył mu, iż on, p. Czerwonka, został wybrany do nowego Zarządu Koła, ukonstytuowanego na zebraniu w dniu 29-IV-51 r. w charakterze prezesa Komisji Rewizyjnej!

(Czyż te dowody są wystarczające, że wybory się odbyły?)

I za to zostałem skreślony!

Punkt 2 — Zarzuca mi, iż oświadczyłem publicznie, że Zebranie w dniu 29-IV-51 zostało zwołane w celu wyborów nowego Zarządu.

**I to jest prawda!** — Gdyż, jak z powyższej przytoczonej, przeze mnie dowodów wynika, de facto dokonano na tym Zebraniu wyborów nowego Zarządu, wybierając nawet osoby nieobecne!

Punkt 3) — Zarzuca mi twierdzenie, że **przed Zebraniem**, w celu „usunięcia niedogodnych” skreślono wszystkich członków nieplacących składek.

**— Nie prawda!** — W moim artykule stwierdzam wyraźnie, że **po wyborach nowego Zarządu** uchwalono wniosek potęczenia do Regulaminu Koła punktu skreślającego wszystkich członków zalegających z opłatą składek przez 6 miesięcy — a nie **przed wyborami!** — Dowody:

a) „Odpowiedź” p. Łopatowskiego, zamieszczona w „Ludu” z dnia 16-V-51 r. mówi o tej sprawie. Oto dokładny przedruk początku, Jego „Odpowiedzi”:

„... na naiwne i bardzo wygodne zarzemy a niefortunne zapytanie (z dnia 9-go maja b. r. „Lud”) byłego członka UKP. w Kurytybie p. Tadeusza Morozowicza. — Przede wszystkim dla czego byłego członka UKP? — Bo według dodatku zatwierdzonego do Statutu regulaminu Koła, są unieważnione legitymacje tych członków, którzy nie wpłacili składek członkowskich ponad 6 miesięcy i t. d.

b) — Wyjętek z mego artykułu, zamieszczonego w „Ludzie” z dnia 30-V-1951 r., mówiący o tej sprawie, w dosłownym brzmieniu:

„... ale nie koniec na tem. Nowopowstały „samozwańczy” zarząd, pomimo wszystko, zdając sobie sprawę, że postąpił bezprawnie i że postępek ten pociągnie za sobą odpowiednią akcją, protesty członków i t. p. — musiał znaleźć sposób przeszkodzenia temu: Utrącić, zlikwidować, odebrać prawo głosu, przede wszystkim tym osobom, które mają cywilną odwagę, głośno, zawsze i wszędzie głosić prawdę, potępiać bezprawia! — Cóż wywniosili? — Uchwalenie na »stawnym» zebraniu, nowego punktu do Regulaminu Koła, a mianowicie: Wykreślenie z listy członków wszystkich tych, którzy zalegają z opłacaniem składek przez 6 miesięcy!

A więc miałem rację! — i za to zostałem skreślony!

Jak z powyższego widzimy, skreślenie mnie z listy członków Unii, za »przewiny», jakie nie miały miejsca, było **bezpodstawne!** — a twierdzenie moje o »usuwanie» i »likwidowanie» niedogodnych, sprawdza się całkowicie!

Chciało mnie „usunąć za jaką

bądź cenę, a że nie miano się do czego „pryczepić”, zastoso- wano formę „bierutowską”: „przekreślić fakty — skazać ofiarę!” — Ale tym razem panowie z Rio pomylili się! Nie zdolają zamknąć mi ust! — Bogu dzięki żyjemy na gościnnej, wolnej ziemi brazylijskiej, gdzie każdy ma prawo głosu! a chęć stosowania metod „carsko-bolszewickich”: „**Malczak i nie rozsądzać!**” — tu się nie powiedział! — Każdy człowiek zdrowo — myślący musi dojść do przekonania, że Panowie stojący na czele naszej organizacji — są ludźmi **niedopowiedniami!** i postępowanie Ich jest w najwyższym stopniu **niepoważne!** — Bezgruntnego zbadania sprawy, Panowie ci skreślali „sobie” członków z organizacji, na podstawie jednostronnych naświetleń swoich konfidentów. — I tak, rozpoczęli od skreślenia b. Przewodniczącego Koła p. Franciszka Lachowskiego, jednego z najstarszych działaczy społecznych w Paranie, który od przeszło lat 40-ściu pracuje z poświęceniem dla dobra spraw kolonii.

Następnie skreśla się pierwszego Przewodniczącego naszego Koła p. Jana Szkożka, b. członka Rady Głównej, który tyle zasłużył dla dobra naszej organizacji. — Następuje z kolei p. Morozowicz, który od lat blisko 30-tu, swą skromną pracą na polu kulturalnym, niejednokrotnie przyczynił się do wstawienia imienia polskiego. Ale nie dosyć na tem, za mało jest dla tych Panów skreślenie z listy członków pojedynczych działaczy — skreśla się teraz „masowo”, naprzykład wszystkich członków Koła Kurytybskiego, którzy zjawili się na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Koła w liczbie 43-ech a zjawili się oni na tym Zebraniu w celu radzenia nad zagrożonym bytem organizacji! (Fakt autentyczny — pismo Wydz. Wykonawczego do p. Jana Skoczka z dnia 13-6-1951 r.) Postępowanie tych Panów jest **bezprzekładne!** — Nie piszę tego wszystkiego w „Żalu” za wykreślenie mnie z listy członków Unii, jak to niektórzy mogą sądzić, ponieważ skreślenie mnie uważam nie za „karę”, ale za najwęższy zaszczyt — uważam się bowiem w tej chwili za ofiarę walki o byt organizacji! — Ale idźmy dalej! — Panowie, którzy stoją na czele Unii i winni być „stróżami”, stojącymi na straży uszczególnia „statutowych” praw organizacji, popelnianie Panowie błędy nie do darowania! — Popieracie bezprawia! DOWÓD: Czytamy w Waszym piśmie, skierowanym do mnie, w punkcie trzecim, że:

„... P. Łopatowski został wybrany legalnie na pełniący obowiązki przewodniczącego Koła w Kurytybie na Zebraniu w listopadzie 1950 roku i zatwierdzony w tej funkcji, którą pełni dotychczas, pismem Wydz. Wyk. L. Dz. 758 — 50 z dnia 20 — XI — 1950.

Jest to prawda! O tem ja wiem najlepiej, ponieważ ja właśnie, podałem wniosek na tym Zebraniu, proponując wybór p. Łopatowskiego. Wniosek mój zgłoszonym w tej mniej więcej formie:

„Walne Zebranie Koła kurytybskiego postanawia: wybrać p. Łopatowskiego na stanowisko Zastępcy Sekretarza Koła, z prawem pełnienia tej funkcji, aż do czasu zwołania następnego Walnego Zebrania Koła, które winno zwołać natychmiast po definitywnym załatwieniu sprawy p. b. Przewodniczącego Koła p. Lachowskiego przez Radę Główną w Rio de Janeiro. Panu Tymczasowemu Zastępcy Sekretarza przysługuje prawo dookooptowania sobie jednej osoby w charakterze sekretarza.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty! — Wydział Wykonawczy go zatwierdził, uznając za **legalne uchwały Wal-**

kańscy byli naszymi w próbowanymi przyjaciółmi. Były to pierwsze w tej wojnie krzyże Virtuti Militari nadane w ówczesnym amerykańskim.

18-go stycznia Ojciec Święty przyjął mnie na audiencji prywatnej, a później z delegacją wojska polskiego wręczył mi ryngraf pamiątkowy, wykonany przez żołnierzy 2-go Korpusu.

## O połączenie wojsk Polskich

Korzystając po raz drugi z przerwy w działaniach na froncie, postanowiłem uzgodnić z władzami brytyjskimi i polskimi w Londynie dwa zasadnicze zamierzenia:

1) połączenie wszystkich walczących wojsk polskich na jednym terenie operacyjnym, na co najlepiej nadawał się front zachodnioeuropejski, i późniejsze użycie w okupacji Niemiec;

2) stworzenie jednolitego dowództwa a przynajmniej polskich sił lądowych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w czasie największych działań wojska polskiego na kontynencie Europy nie było polskiego Naczelnego Wodza, skoro gen. Bór-Komorowski znajdował się w niewoli. W rzeczywistości z wierzchnikiem Polskich Sił Zbrojnych był de iure Prezydent Rzeczypospolitej. W rzeczywistości uprawnienia Prezydenta były podzielone między gen. Kopasńskiego, szefa sztabu Naczelnego Wodza, i gen. Kukiela, ministra obrony narodowej.

Było to zgodne całkowicie z projektem b. premiera Mikołajczyka przy wyrażnych sugestjach brytyjskich w tym kierunku z okresu zadrzażeń między premierem a ówczesnym Naczelnym Wodzem gen. Sosnkowskim, ale szkodliwe dla wojska zwaśnacza w czasie wyjątkowych działań wojennych, a niemożliwe do przyjęcia w okresie gdy Polskie Siły Zbrojne miały się rozrastać. Jednolite dowództwo w osobie Naczelnego Wodza było koniecznością chwili!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Władysław Anders

# Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946  
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

107)

Następca gen. Wilsona na stanowisku dowódcy wojsk basenu śródziemnomorskiego został marszałek Alexander, którego dotychczasowo stanowisko dowódcy 15-ej grupy armii zajął gen. Mark Clark, dotychczasowy dowódca 5-ej armii.

Nowy rok 1945 witaliśmy w Castrocero jak zawsze w serdecznym, koleżeńskim nastroju w gronie naszych gości z armii sprzymierzonych.

Biuro roku 1944 wyrażał się dożym wysiłkiem wojskowym polskim tak w Kraju jak na obczyźnie. Żołnierz polski krocił od zwycięstwa do zwycięstwa, brał udział w szeregu ważnych bitwach na zachodzie we Francji, Belgii i Holandii, posuwał się w uderzeniach kampanii włoskiej na czele sił sprzymierzonych. Chmury polityczne, które zaczęły się gromadzić nad sprawą Polską od Teheranu przeceły rok 1944, zgęszczały się coraz bardziej i przyszłość Polski rysowała się w czarnych barwach.

Muszę tutaj wyraźnie podkreślić, że inne było położenie żołnierza polskiego niż żołnierza brytyjskiego, amerykańskiego lub francuskiego. Było ono gorzej nawet od położenia żołnierza włoskiego, walczącego od niedawna u boku sojuszników, który w walkach wkraczał do swego kraju. Żołnierz brytyjski i amerykański wypełniał swoje obowiązki wojskowe. Dowódca jego miał zadanie ściśle operacyjne. Ja byłem w trduniejszym położeniu. Żołnierz polski przeżywał ciężkie chwile nie tylko w czasie działań na froncie ale i w trosce o przyszłość swego kraju. Bil się dobrze, miał zaufanie do swych dowódców, przelewał krew, wiedząc że dowódcy ważyli wyko-

nanie każdego zadania pod kątem najmniejszych strat. Był to żołnierz, który wiele przeszedł i wiele przeżył od początku wojny. Swem prostym instynktem wycelował i właściwie ocenił niebezpieczeństwo dla Polski tak od strony Niemiec jak Rosji sowieckiej.

Miałem wiele przykrych rozmów, zawsze na tle politycznym, z dowódcami wojsk sprzymierzonych, którzy sami będąc w innym położeniu, często nie mogli zrozumieć moich trudności. Stąd rozłożył się zarzut mieszania się przeze mnie do spraw politycznych, a przecież uniknąć polityki nie mogłem. Chcąc mieć zaufanie żołnierza, musiałem mu przedstawić, zgodnie z prawdą, o co się bije. Nie byliśmy wojskiem najemnym, które służy temu, kto mu płaci. Billiśmy się wszędzie o Polskę. Gdyby wojsko straciło ten cel z oka, nie byłoby zwycięstw i tego zapłało, w którym żołnierz rozpoczynał i kończył każdą akcję. Byliśmy korpusem pełnowartościowym, na którym można było polegać, na którym każde zadanie wypełni. Za ten duch wojska byłem zawsze odpowiedzialny, a mogłem go utrzymać tylko w ostrej czujności i znajomości rozwoju wydarzeń politycznych. Z tego wypływały moje częste narady w Londynie, z Prezydentem Rzeczypospolitej, z Naczelnym Wodzem i z Rządzą. Stąd rodziły się spotkania i rozmowy z brytyjskimi mężami stanu, które nie były potrzebne dowódcom wojsk sprzymierzonych, a jeżeli się zdarzały, to w innym charakterze i znaczeniu.

W Predappio, 6-go stycznia 1945, dekorowałem gen. Marka i jego szefa sztabu gen. Grunthera orderem Virtuti Militari. Obaj generałowie amery-



Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

179)

Nie było w Arnoldzie chytróści krzyżackiej, i dlatego nie ukrywał przed Zbyszkiem, z jakiej przyczyny chce spuścić z umówionej ceny: »Do układów mówił—miedzy wielkim królem a mistrzem nie przyjdzie, ale przyjdzie do wymiana jeńców— a w takim razie bezdusze mógł stryja darmo odebrać. Ja wolę wziąć coś, niż nic, gdyż woreczek na pieniądze u mnie zawsze próżny i nieraz ledwie na trzy garnce piwa dziennie wystarczy, zaś bez pięciu lub sześciu krzywdami! — Lecz Zbyszko gniewał się na niego za takie słowa: »Placę, bom dał rycerskie słowo, a taniej nie chcę, abyś wiedział, żeśmy tyle walcili! — Na to ścisnął go Arnold, a rycerz, i polscy, i krzyżacy, chwalił go, mówiąc: »Słuszna, że w tak młodych latach pas i ostrogi nosi, to się do czci i godności poczuwa«.

Tymczasem król z mistrzem ułożyli się istotnie o wymianę jeńców, przy czym ukazały się dziwne rzeczy, o których biskupi i dygnitarze królestwa pisali później listy do papieża i różnych dworów: cto w rękach polskich sporo było wprawdzie jeńców, ale byli to męzowie dorosli, w siłę wieku, wzięci zbrojną ręką w nadgranicznych bitwach i potyczkach. Tymczasem w rękach krzyżackich znajdowała się większość niewiast i dzieci, pojmany wśród nocnych napadów dla okupu. Sam Papież w Rzymie zwrócił na to swoją uwagę, i pomimo całej przebiegłości Jana von Felde, przedstawiciela krzyżackiego w Stolicy Apostolskiej, głośno wyraził swój

gniew i oburzenie na Zakon. Co do Maćka, były trudności. Nie czynił ich mistrz naprawdę, ale tylko pozornie, aby każdemu ustępstwu przydać wagi. Twierdził więc, że rycerz chrześcijanin, który wojował razem ze Żmujdzinami przeciw Zakonowi, powinien być, po sprawiedliwości, skazan na śmierć. Próżno rajcy sowiecicy przytaczali na nowo wszystko, co im było wiadomym o Jurandzie i jego córce, oraz o straszliwych krzywdach, jakich się względem rycerzy z Bogdańca dopuścili studzy Zakonu. Mistrz w odpowiedzi przytoczył dziwnym trafem te same prawie słowa, które powiedziała w swoim czasie księżna Aleksandra Ziemłowitowa do starego rycerza z Bogdańca: — Za baranków się podajecie, a naszych za wilków. Tymczasem z tych czterech wilków, którzy w porwanu Jurandym wzięli udział, ani jeden nie żyje, a barankowie chodzą bezpiecznie po świecie.

I była to prawda, wszelako na tę prawdę odpowiedział obecnym przy obradach pan z Taczewa następującym pytaniem: — Tak, ale czy zabito którego zdradę? i zali ci, którzy polegli, nie poległi wszyscy z mieczami w rękę?

Mistrz nie miał co na to odrzec, a gdy spostrzegł przytem, że król poczyna marszczyć się i błyskać oczyma, ustąpił, nie chcąc doprowadzić groźnego władcy do wybuchu. Uradzono potem, że każda strona wysła posłów po odbiór jeńców. Ze strony polskiej mianowani zostali w tym celu Zyndram z Maszkowie, który

pragnął się potędrze krzyżackiej z bliska przypatrzeć, i rycerz Powala, a z nim razem Zbyszko z Bogdańca.

Zbyszkwowi usługę tę oddał książę Jamont. Przyniósł się za nim do króla w tej myśli, że młodzian i zobaczy przedziejstryja, i tym pewniej go odwiezie, gdy pojedzie po niego jako poseł królewski. A król nie odmówił prośbie kniazia, który z powodu swej wesołości, dobroci i cudnego oblicza byłi jego i całego dworu ulubieńcem, a przytem nigdy o nie dla siebie nie prosił. Zbyszko dziękował mu też z całej duszy, gdyż teraz był już zupełnie pewien, że Maćka z rąk krzyżackich wydestanie.

— Tobie nie jeden zazdrości—mówił mu, że przy majestacie zostajesz, ale to sprawiedliwie tak jest, bo jeno na dobro ludzkie swojej podufałości z królem używasz, i lepszego nad cię serca nikt chyba nie ma.

— Przy majestacie dobrze—odrzekł bojarzynek,—ale ja bym jeszcze wolał, w poleku Krzyżakom—i tege tobie zajrzę, żeś w nich już bijal.

Po chwili zaś dodał: — Komtur toruński von Wenden przyjechał wczoraj, a dziś w wieczór pojedzie do niego na noc, z mistrzem i z mistrzowym orazakiem.

— A potem do Malboga?

— A potem do Malboga.

Tu książę Jamont począł się śmiać.

— Niedaleka to będzie droga, ale kwasna, bo nie od króla nie potrafiłi Niemcy uzyskać a z Woldem nie będą mieli też uciechy. Zebrał ci on pono całą potęgę litewską i na Żmujdzin idzie.

— Jeśli go król wspomozie, to będzie wielka wojna. — Proszę do Pana Boga wszystkie nast rycerze. Ale choćby król z zalu nad krwią chrześcijańską wielkiej wojny nie uczynił, wspomozie Wytolda zbezmem i pieniądźmi, a bez tego także,

aby coś polskich rycerzy na ochotnika do niego nie poszło.

— Jako żywo—odpowiedział Zbyszko. — A może za to sam Zakon wypowie królowi wojnę? — E j nie!—odpowiedział kniaz — póki dzisiejszy mistrz żyje, nie będzie tego.

Imiał słuszność. Zbyszko znalazł mistrza dawniej, ale teraz, już mistrza Malboga ten i ów kłmiał albo mieszczanin mógł się pochwalić nie tylko dostatkami, lecz i bogactwem. Ale w dalszych ziemiach samowola, srogość i rozpasanie komturów depłaly prawo, szerzyły ucisk i zdzierstwa, wyciskały z pomocą nakładanych na własną rękę potoków, albo i bez wszelkiego pozorostatni grosz, wyciskały ize, często krew, tak, że w całym obzarynych krajach jeden był jęk, jedna niedza i jedna skarga. Jeśli nawet dobro Zakonu nakazywało, jak chwiliami na Żmujdzin, większą łagodność, i takie nakazy szły wniwecz wobec niesforności komturów i przyrodzonego im okrucieństwa. Człł się więc Konrad von Jungingen niby woźnica, który rozbukany mi powodując koni, wypuścił lejce z rąk i zdał woz na wół losu. Często też opanowały jego duszę zle przeciecznia, często przychodzily mu na myśl proceca słowa: »Postanowilem ich pasczołami przyteczności i utwierdzilem na progu ziem chrześcijańskich, ale oto powstałi przeciw mnie. Bo nie dbają o duszę i nie litują się ciał tego ludu, który z błędu narodził się ku wierze katolickiej i ku mnie. I uczynili z niego niewolników, i nie naucając go przykazań Bożych, i odejmując mu Sakramenta Świte, na większe jeszcze piekielne męki go skazują, niż gdyby był w pogaństwie pozostał. A wojny toczą ku rozpostarciu swej chciwości. Przeto przyjdzie czas, że wylamane im będą zęby, i będzie ucięta im ręką prawa, a prawa noga im ochromieje, aby uznali grzechy swoje«.

**nego Zebrania.** — Jakże tłumaczyć, wobec tego fakt, iż już w kilka miesięcy po tym wydarzeniu, ukazuje się w oficjalnym »Informatorze« Unii KP. w Brazylii, N 1.(28)stron 5-ta, — wydawanym przez Szanownych Panów w Rio de Janeiro, następującego zawiadomienia:

»Sprawy Organizacyjne« —

**Nowy Zarząd Koła Kurytybskiego UKP. w Brazylii, składa się z osób następujących:**

Przewodniczący — p. Edmund Łopatowski,

Sekretarz — p. Jadwiga Szuberowa.

Zastępcą Sekretarza — p. Zofia Kietlińska.

Bibliotekarz — p. Jadwiga Szuberowa.

Skarbnik — p. Zofia Stamirowska.

Zast. Skarbnika — p. Zofia Leonardowa.

Komisja Rewizyjna: p. Halina Kossobudzka, p. Edward Czerwonka, p. Władysław Giembut i t. d.

Jakto? Więć były wybory? —

Więć było Walne Zebranie? —

Kiedy? — Piszecie Panowie w swym liście do mnie, że nie było Walnego Zebrania, nie było wyborów Nowego Zarządu i t. p. a to, że ja ośmieliłem się twierdzić przeciwnie, skreślacie mnie z listy członków, a sami w swym oficjalnym biuletynie, podajecie skład nowo wybranego Zarządu, co jest równoznaczne za twierdzeniem go przez Was.

Twierdzicie panowie, że p. Łopatowski do dnia dzisiejszego pełni funkcję Zastępcy Sekretarza, a podajecie uprzednio fakt jego wyboru na Przewodniczącego wraz z ukonstytuowanym nowym Zarządem!

— Gdzież tu jest logika? —

A oto jeszcze jeden fakt „orginalnego“ postępowania Panów z Rio de Janeiro: Węding rozdzielu V-go § 15 Statutu UKP. w Brazylii, wybiera się Sekretarzy Okręgowych na przeciąg jednego roku, wobec czego man-

dat Sekretarza Okręgu Parańskiego już od przeszło pół roku, wygasł! Tymczasem p. Staszewski, piastujący ten urząd, pomimo iż nie cieszy się „sympatią“ ani „popularnością“ wśród członków swego Okręgu, pomimo tego, że dzięki Jego nieumiejętnemu postępowaniu i niefaktowi, zapanował w Okręgu, i Kolekurytybskim stan dezorganizacji, Pan ten kpiąc sobie najwyraźniej ze Statutów Unii, pozostał nadal na tym stanowisku! — A Panowie »Naczelni« z Rio, stojąc na straży przestrzegania praw pisanych Unii, wiedząc o tym doskonale, nie tylko, że tolerują tego rodzaju postępowanie, ale wyraźnie popierają to bezprawie, zatłuwając w dalszym ciągu sprawy organizacyjne Okręgu, za pośrednictwem p. Staszewskiego! — Czy to jest w porządku? — Widać z powyższych faktów, co stwierdzam z całą stanowczością, poraz drugi, że Panowie którzy list wystawiony do mnie podpisali są ludźmi i NIEODPOWIEDNIMI NA SWYCH STANOWISKACH a posunięcia Ich i decyzje, nie licujące z powagą, nie mogą być brane na serio! — Istnieje w Statutach Unii punkt, dający możliwość rekursu od »wyroków« Wydz. Wykonawczego; zwracanie się jednak do Rady Główn-

nej, czy Naczelnej, miałyby taki skutek, jak »rzucanie grochu o ścianę«, biorąc pod uwagę, że we wszystkich »wydziałach« Unii zasiadają jedni i ci sami Panowie, a ci ambitni, mimo, iż nieraz przynajmą w duchu niestuszność swego postępowania, »wyroków« zmienić nie mogą. — ZA WIELCY są, aby moc przyznać się do popełnionych błędów! — Kończąc te przedługie wywody, zwracam się do Panów stojących na czele Unii w Rio de Janeiro, tych, których podpisy figurują pod listem do mnie wystawionym, z następującą propozycją: O ILE SZANOWNI PANOWIE JESTEŚCIE PRAWDZIWYMI PATRIOTAMI, NAPRAWDĘ DBACIE O BYT I POZWÓJ UNII KULTURALNEJ POLAKÓW W BRAZYLII, — TO DAJCIE TEGO DOWÓD, OPUSZCZAJĄC NACZELNE STANOWISKA, GDYŻ ZOSTAJĄC NA NIECH DŁUŻEJ I W DALSZYM CIĄGU DZIAŁAJĄC TAK, »SPRAWIEDLIWIE«, JAK DOTYCHCZAS, DOPROWADZICIE, NIE ZAWODNIE, NASZĄ ORGANIZACJĘ, NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ DO LIKWIDACJI!

Kurytyba 20 lipca 1951

Tadeusz Morowicz

Curitiba, Cx. p. 393

## NIEPRAWNIE PRZYWDZIAŁA MUNDUR

aby dostać się do męża na Korci

27-letnia Angielka, Małgorzata Lesseter, chcąc dostać się do męża na Korci, przybrała mundur amerykańskiej kobiecej służby pomocniczej i nieprawnie do stała się samolotem wojskowym z Tokio do Seulu. Pani Lesseter jest córką byłego posła brytyjskiego, James Fairax. Wyszła ona przed czterema laty zamąż za kapitana brytyjskiego, Matthe wa Lassetera, lat 29. Przebywała on na froncie koreańskim od 7 miesięcy i niedawno został mianowany majorem. Rodzice młodej kobiety mieszkają w Roquebrune-Cap Martin. Córka oświadczyła im w kwietniu, że wyje-

źda do Tokio, aby spotkać się z mężem, spodziewając się krótkiego urlopu. Z Tokio otrzymała od córki tylko krótką wiadomość, po czym zamilka zupełnie.

Fairax'owie dowiedzieli się w tych dniach przyczyny tego milczenia. Doniesiono im, że córka, znalazłszy się w Tokio, starała się o przyjęcie do służby na froncie. Ponieważ jednak Brytyjczycy nie przyjmują żadnych kobiet, ubrała się w mundur, jaki noszą Amerykanki w oddziałach W. A. C. i w tym przebraniu przybrała samolotem do Seulu. Amerykanie aresztowali ją i postawili przed sąd. Sądzi się, że sądził

wzruszy dowód miłości małżeńskiej, dany przez Margaret i uwolnił oskarżoną.

## Na weselo

**Złapała się**

— Czy pani wrzuciła wczoraj doskrzynki list, jak o to prosiłem, czy też pani zapomniała go w biurze?

— Wrzuciłam, panie szefie!

— Napewno?

— Ależ naturalnie, zaraz wychodząc z biura, skreśliłam na róg, gdzie jest skrzynka i wrzuciłam list właśnie w chwili, gdy zabierano pocztę.

— Nieprawda. Pani się myli.

— Ależ tak, panie szefie. Dla czego mam się mylić?

— Poprosto dlatego, że nie dostałam pani wczoraj żadnego listu do wieszania.

**Malarze-naturaliści**

Kiedy pewnego razu namalowałem obraz przedstawiający zimo, to ludzie listem szcękali zębami z zimna.

— E, to nie, jak ja wymalowałem jednemu panu psa, to mu z domu zginęła kłobasa.

**Nie oplacił się**

— Nona rady, musimy wam wstawić szklane oko.

— To się nie oplacił, panie doktorze!

— Jakto się nie oplacił? — No, jeżeli moje własne pióreczki w y b i l i, to tam bardziej szklane stłuka.

## POTRZĘBA KUCHAR- KA

w starszym wieku. Wynagrodzenie dobre.

Zgłoszenia do: **Churascaria**

Gira-Sole, Avon. Graciosa

2583, Bacacheri (naprzeciw Base Aérea)—Curitiba.

## FABRYKA FAJEK i garniczek 1945.

— Maria

Registrowana, artykuły z najlepszych korzeni własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa plastyki porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja.

**FLORECKI — Rosario, 64.**

## Dontiphainos

Clarea 4 graus por meq

LIMPA DESINFETA REFRESCA

Corta a carne e cura o mau hálito

Curitiba, Cx. p. 393

## WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

STANISŁAW SZCZYPIOR

40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego

Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo

maszyn w Staie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.

**CONTENDA — Paraná**

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC

**CASA DE SAÚDE**

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich.

**FORÓBEBZ BÓLU**

Rua Lourenço Pinto, 83—Fone 444—CURITIBA



**Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303. Tel. 2174 — Kurytyba

SPECJALISTA CHOROÓB OGZU

**Dr. Szymański**

wznowi przyjeżdża w dniu 1-go SIERPNIA b. r.  
 Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.  
**RUA CANDIDO LOPES 125** — Edifício do Comerciários

**ARMAZEM ROQUÊ**

de TOMAS KUBIS

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba

ESCRITÓRIO TÉCNICO

**J. Ficiński — Inżynier**

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytyba przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50  
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

Zawsze góruje

**CASAS PERNAMBUCANAS**

ogłasza w tym miesiącu swoje niesłychanie niskie ceny. Materiały bawełniane, morim, riscado, chitas, retalhos i resztki, sprzedaje po cenach niskich, prawie za darmo.

**CASAS PERNAMBUCANAS**

Curitiba — Praça Tiradentes, 562

Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Paraná



Uwaga Rolnicy!

« PERENOX »

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

« DETEPÓ » - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

**GUERRA BEGO & Cia, LTDA.**

Rua Comendador Araujo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

**A MODESTA**

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

**JOHNSON & Cia.**

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes

„ ROCHEDO „

**Werneck & Cia Ltda.**

Wyroby « ROCHEDO »

Skład: CASA DOS PINTORES — Praça Zacarias, 12  
 Fabryki w CAMPO LARGO i w SEMINARIO —  
 Rua Bispo D. José, 3.500

BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694 —  
 Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».  
 CURITIBA — PARANA

**MOVEIS CIMO**

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo” Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158  
 Telefon, 823 — CURITIBA.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

**OTICA CURITIBA**

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA Ltda.**  
 Curitiba

Rua Mons. Celso 31 (Matriz)  
 Praça Zacharias 92 (Filial)  
**PONTA GROSSA**

R. 15 Novembro 499 (Filial)

**WINCENTY FLESIK**

Chirurg Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—5. — Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.

**Dr Stanisław Bemben**

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby zjadłki, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmacia Stelzeid), od 10-12 i od 3-6 godz.  
 Rezydencja: R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376

**RELOJOARIA**

**E ÓTICA BAEDER**

de CARL R. BAEDER

Założona 1891 roku

Zegarki — Bizuteria — Okulary

Artystyki na prezenty

Skład: Rua Bischnelo 147

Telef. 1-4-8 — CURITIBA

FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel 932

Ponta Grossa — Paraná

**Dr. Carlos Heller**

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zrak na nogach i rany bez operacji.

Kons: Av. João Pessoa 68.

przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527.

Rez.: Com. Araujo 970, Kurytyba,

Telefon 424.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żyłaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kółek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nosach. Przyjmuje od 3 do 5.

**Dr Mendes de Araujo**

Avon João Pessoa 68

**DR HIGINO A. TEMPSKI**

Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.

Ulica Francisco Ribas, 786,

PONTA GROSSA — Paraná.

**DR. CLEMENTE PROCOPIAK**

LEKARZ — Klinika dla dzieci.

Choroby kobiece. Porody.

Klinika Medyczna

Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. — Raios infra vermelhos.

Ondas Ultrasonoras

Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro - Telef. 4679. Res. Rua Cel.

Dulcídio 881 — Curitiba

**Radios Philips**

Revendedores autorizados

**Casa Tarobá**

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111,

115, CURITIBA — Paraná

**CASA CRUZEIRO**

Sielski, Sbalqueiro & Cia

Praça Coronel Eneas, 152

Żelastwo, naczynia kuchenne,

szkło, farby, oleje, pokosty, na

słona ogrodowe, artykuły na

prezenty i t.p. — CENY NISKIE



Empregado com real successo nas  
 TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS  
 SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES  
 COMO SEJAN: TOSSES, CATARRROS,  
 BRONQUITES E COQUELUCHE.

**Dr. E. TEMPSKI - lekarz**

Praktykował w szpitalach w Polsce.  
 Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 2-ej do 4-iej  
 Konsultorium: Farmacia GUARA,  
 Rua Mar Floriano 743 — Telefon 675.  
 Rezydencja ulica 7 de Setembro 1588 — Tel 677

**MINERVA** DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.

Filia: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.  
 NAJWIEKSZA FICHA APCEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA  
 Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

**Casa de Saude SÃO FRANCISCO**

Klinika prywatna DR. JORGE MEYER FILHO  
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1048  
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca. — Aparat Roentgena — Diatermia. — Raios ultra-violeta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2—5.  
 W sobotę od godziny 11 do 1.

Szkło do okien, lustra, rzeźby  
 obrazy, wyroby artystyczne z  
 drzew, naczynia porcelanowe,  
 kryształy, dewocjonalia,  
 rzeźby, żelastwo

**VIDRAÇARIA VITRAUX**  
 założona w 1903 r.  
 REINALDO V. D. OSTEN e Cia. Ltda.  
 Rua Mal. Deodoro, 251 - Tel. 1335 - C. Postal 149  
 Telegr. "VITRAUX" — Curitiba — Paraná — Brasil  
 Politura, "Bisotagem" Wstawia sześyby róż-  
 "Opacação" i Szlifowanie szkła — nej jakości i rozmiaru

**« A VENCEDORA »**  
 FRANCISZKA LACHOWSKIEGO  
 Cu i lba Rua Cabral 451 — Telefon 1357  
 Największa fabryka ciuchów i karmelków w Paraná. — Wyrabia ciastki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t.p.  
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda.**  
 Założona 1910 r.  
**IMPORTOWCY**  
 SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;  
 SPRZEDAŻ HURTOWNA  
 Jedyni agenci TODDY DO BRASIL S. A.  
 Sociedade Mutua de Seguros Gerais  
 "A UNIVERSAL" e "MUNDIAL" Companhia  
 Nacional de Seguros Gerais.  
 Praça Coronel Eneas No. 143  
 CURITIBA Caixa postal 102 PARANA

**Zbiór Kukurudzy**



z nawozami bez nawozów

**Fábrica de Adubos Paraná**  
 ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA  
 Avon. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.  
 Telefon, 226 — Caixa Postal, 832.  
 Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.



Z POLSKI I O POLSCE

# Armia Polska silna lecz wciąż niepewna

## Sowieci niedowierzają oficerom polskim i obstawiają ich Rosjanami

New York, (IC) — Dziennik «New York Times» zamieścił ostatnio artykuł swego czołowego korespondenta zagranicznego C.L. Sulzbergera pod tytułem: «Pewność armii polskiej wątpliwa mimo jej rozmiaru». W pod tytułem dziennik pisze: «Zdementowane pogłoski o zabiciu Rokossowskiego wznawiają problem czy może on ufać swym siłom zbrojnym».

Przez niemal miesiąc — pisze ów dziennik — obiegają Europę pogłoski, że marszałek Konstytucyjny K. Rokossowski, urodzony w Polsce dowódca sowiecki, którego Moskwa zainstalowała jako polskiego szefa w ojskowego, został zabity.

Rezultatem tej fali pogłoszek było jednak zwrócenie uwagi na główną misję Rokossowskiego w Polsce — mianowicie utworzenie wartościowej prosowieckiej armii z nieprzyjaznej ludności i na tle gospodarki narodowej zniszczonej wojną. W pewnym stopniu Rokossowski, jak wydaje się, odniósł sukces. Zbudował przynajmniej formalną strukturę. Natomiast nikt na zachodzie nie może należycie osądzić potencjalnego morale jego żołnierzy.

Gdy marszałek Rokossowski przybył do Polski w roku 1949, znalazł on na miejscu stutysięczną armię, zorganizowaną przez swego poprzednika, marszałka Michała Rola-Zymierskiego. Armia ta jednak istniała raczej na papierze, aniżeli w rzeczywistości. To się zaś obecnie zmieniło.

Wedle posiadanych informacji, Rokossowski stworzył obecnie armię, która liczy od 20 do 24 dywizji, nie posiadających jednak pełnego wojennego stanu i różniących się znacznie, gdy chodzi o ich zdolność do walki. Wśród dywizji tych ma się znajdować 16 dywizji piechoty, które były już sformowane pod koniec ubiegłego roku, oraz korpus pancerny w trakcie tworzenia. Dwie dywizje pancerne, wyposażone w czołgi sowieckie typu T-34, mają już być zorganizowane, zaś dwie następne są formowane obecnie z istniejących 12 do 14 pułków czołgów, które były zaplanowane w grudniu ubiegłego roku. Dywizja ciężkiej artylerii, wyposażona w działka sowieckie, jest w trakcie tworzenia. Lotnictwo obejmuje sześć pułków powietrznych, trzy pułki pościgowców i trzy bombowców szturmowych. Jeden z pułków myśliwców składa się z samolotów o napędzie odrzutowym. Także w trakcie tworzenia są jeden pułk średnich bombowców i jeden pułk lotnictwa transportowego.

Zaokrąglając powyższy obraz należy dodać, że marszałek Rokossowski ma do dyspozycji cztery pułki przeciwczołgowe, 12 brygad Wojsk Ochrony Pogranicza i 20 do 21 pułków Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, instytucji podobnej do sowieckiej autonomicznej armii M.V.D. i M.G.B.

Ocenia się że tegorocznie w wypadku wojny, Warszawa mogła y zmobilizować milion 720 tysięcy mężczyzn w wieku od 17 do 30 lat, pod warunkiem, że byłoby odpowiednio wyposażenie, a Moskwa miałaby zaufanie do masowego morale mobilizowanych. Jak dotąd, żaden z warunków nie wydaje się bliskim spełnienia.

Najlepszym dowodem tego jest fakt, że większość dowódców od batalionu w zwyż ma wciąż być w rękach raczej oficerów sowieckich niż polskich, z pewną ilością wyjątków i dużą ilością sfalszowanych nazwisk i papierów obywatelskich.

Wedle ostatnich wskazówek widzi się teraz w Polsce jedynie niewiele oddziałów sowieckich jako takich. Wię-

szość z nich znajduje się na terenach zachodnich, na Śląsku i w pobliżu rzeki Odry. Trudno ustalić ich dokładną liczbę, jako że oddziały te wciąż mieszają się w trakcie manewrów z sowieckimi garnizonami Niemiec wschodnich.

Ocenia się powszechnie że sześć armii, które Związek sowiecki stacjonuje w zachodniej Polsce i wschodnich Niemczech, obejmują mniejszą liczbę 32 do 35 dywizji, z których każda liczy około 10.000 żołnierzy. Nie wydaje się, aby zadaniem ich było jeszcze teraz utrzymywanie porządku w Polsce, gdy z funkcją tą spełniać ma w sposób zadawalający Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Reasumując, można było zaobserwować że marszałek Rokossowski w stosunkowo krótkim czasie stormował — przynajmniej na papierze

i w teorii — potężną armię, która w razie potrzeby mogłaby przysporzyć wiele kłopotu światowi zachodniemu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że moskiewski pseudopolski marszałek musi się od czasu do czasu zastanawiać, w jakim stopniu może on tej armii zaufać, kiedy trzeba będzie wyłożyć karty na stół. Od czasu swej młodości w Kijowie, który wówczas był areną bitwy między Moskwą a Warszawą, Rokossowski musi pamiętać, że naród polski jest nie tylko anty-komunistyczny, ale i anty-rosyjski. I musi on też pamiętać o tym starym smutnym dowcipie, który szepce się w Polsce od roku 1945: Jaki kraj jest największy na świecie? Polska. Dlaczego? Ponieważ jej zachodnia granica jest na odrze i Nysie, a większość jej ludności na Syberii.

## Sprawa jedności narodowej

Londyn, (CHIP) — W trakcie prac Rady Narodowej nad budżetem minister Sopiński oświadczył, iż rząd, który w ciągu niewielu miesięcy trzy razy wyciągał rękę do zgody, nie zaniedba uczynić tego po raz 4-ty i 5-ty.

Zapowiedź ta sprawdziła się szybko. Dnia 6 czerwca Rada ministrów postanowiła prosić byłego ministra gen. Kukieła o podjęcie akcji pośredniczącej celem doprowadzenia do konsolidacji obozu niepodległościowego. Profesor Kukiel misję tę przyjął. Po przeprowadzeniu rozmów z p. Prezydentem A. Zaleskim oraz szefem Rządu zakres spraw, które miał poruszyć gen. Kukiel uległ rozszerzeniu.

Zostało wyrażone życzenie, by fakt rozpoczęcia rozmów w sprawie porozumienia pozostał w tajemnicy. Chodziło tu o to, by emigracja nie do-

znała znowu bolesnego rozczarowania, w razie gdyby nowa inicjatywa Rządu została odrzucona. Skoro jednak jedno z pism londyńskich ogłosiło szczegóły rozmów, sprawa przestała być tajemnicą.

Rozmowy generała Kukieła trwają już drugi miesiąc. Jest rzeczą naturalną, że znalazł on zycielne poparcie w trzech ugrupowaniach koalicji rządowej, skoro z inicjatywą porozumienia wystąpił Rząd i on ustalił platformę rozmów. Z kół opozycji wysunięto szereg zastrzeżeń i trudności, ale nie ulega wątpliwości, że i tam nie brak ludzi dobrej woli.

Gdy gen. Kukiel rozpoczął swe starania o konsolidację obozu niepodległościowego, przeważała opinia, że tym razem szanse porozumienia są większe niż przed rokiem. Wyrażano również przekonanie,

że gen. Kukiel, który zasiadał w Rządzie przez 7 lat (1942 — 49) doskonale orientuje się w naszym życiu wewnętrznym i pozostaje w dobrych stosunkach ze wszystkimi przywódcami politycznymi. Przypuszcza się iż gen. Kukiel w najbliższym czasie poinformuje Rząd, czy jego wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Nawet gdyby nie doszło do uzgodnienia wszystkich spraw spornych, byłoby rzeczą bardzo radośną, gdyby przed 15 sierpnia można było ogłosić, że — podobnie jak przed 31 laty — wszystkie partie łączą się w walce z bolszewizmem.

Gdyby, co nie daj Boże, ręka Rządu wyciągnięta do zgody została jeszcze raz odrzucona, to najprawdopodobniej jeszcze w ciągu bieżącego roku kalendarzowego Rząd zwróci się do opozycji po raz 5-ty.

## PRZEDHISTORYCZNY WAWEL

CIĘKAWY WYKOPALISKA

Kraków, (IC) — W Polsce oczekuje się z niecierpliwością wyników prac wykopaliskowych, podjętych na Wawelu w przygotowaniu do uroczystości tysiąclecia państwa polskiego. W organie fachowym. »Z otchłań wieków« ukazał się na ten temat artykuł dr. Andrzeja Zaka. Stwierdza on, że w materiale archeologicznym znalazła się nawet niewielka, lecz bardzo wartościowa liczba zabytków, pochodzących sprzed X wieku. Topograficzno-geologiczne cechy wzgórza wawelskiego pozwalają przypuszczać, że było ono schronieniem mieszkalnym, miejscem obozowisk i wyrabiania narzędzi dla wyruszającego stad na łowy człowieka pierwotnego. Człowiek ten wykorzystywał zapewne na miejsce swego schronienia szczyt i jaskinie w rodzaju Smoczego Jamy. W czasach Długosza istniało jeszcze na Wawelu kilka tajemniczych pieczar,

do których przywiązana jest tradycja o smoku; w sto lat później zaś Zygmunt August kazał zamurować tzw. smocze jamy, sięgające pod domy szlacheckie.

Wśród zabytków architektonicznych znajdują się stosunkowo bogate ślady architektury przedromańskiej. Chodzi tu o odkryte podczas pierwszej wojny światowej resztki rotundy św. Feliksa i Adakta oraz obecnie odsłonięte w północno-zachodnim narożniku podwórca arkadowego fundamenty zagatkowej budowli. Jest to struktura czworoboczna z korytami, zakończonymi trzema małymi schodkami i wnękami dla osadzenia famug drzewiowych. Te dwie bu-

dowle są najstarszymi na Wawelu zabytkami architektury kamiennej. Wiele argumentów przemawia za ich współczesnością względnie poblizszym czasem i słusnością datowania ich na wiek X. O rotundzie powiada historyk Długosz, że była ponoć w czasach pogańskich miejscem kultowym.

Dr. Zak stwierdza w zakończeniu, że przegląd powyższy pozwala spojrzeć na Wawel inaczej niż zwykle — jako na najstarsze lub jedno z najstarszych na ziemiach polskich ognisk cywilizacji, jako na miejsce dzierżone — jeśli staniemy na gruncie prasłowiańskiej kultury lużyckiej — w ciągu prawie trzydziestu wieków przez naszych przodków.

## Kreml nakazał powrót wysiedlonych Niemców

Londyn, (CHIP) — Po stwierdzeniu wiadomości, że Kreml nakazał komunistycznym rządowi Polski, Czecho-

słowacji, Węgier i Rumunii zgodzić się na powrót wysiedlonych Niemców. Korespondent «Frankfurter Allgemeine Zei-

tung», pisma zazwyczaj do- brze poinformowanego, po- daje szczegóły zamierzonej nowej wędrówki.

Pierwsze transporty postanowiono wysłać z końcem lipca. W pierwszym rzędzie rząd Grotewolha chce odesłać 200 tysięcy uchodźców z ziem wschodnich, żyjących na terenie okupacji sowieckiej.

Pismo niemieckie twierdzi, że Czechosłowacja, Węgry i Rumunia zastrzegły się, że powracający muszą później optować na rzecz danego kraju i powracać mogą wyłącznie wykwalifikowani robotnicy z rodzinami.

Zastrzeżenia takie są dość zrozumiałe, gdy chodzi o kraje, które nie sąsiadują z Niemcami względnie których granice nie mają ulec zmianie.

Z doniesienia niemieckiego dziennika wynika, że rząd Grotewolha takiego zastrzeżenia nie zrobił. Najprawdopodobniej Niemcy, zarówno robotnicy jak rolnicy, mają być osiedleni na takich terenach, które Kreml zamierza zwrócić Niemcom.

## NOWA KSIĄŻKA O KATYNIU

Londyn, (CHIP) — Książka red. Józefa Mackiewicza «The Katyn Wood Murders» (Morderstwa w lesie Katyńskim) zdobyła sobie duży rozgłos w prasie brytyjskiej. Można mieć nadzieję, że sowieckie bajeczki, jak o by Zbrodni dokonali Niemcy, zostały już ostatecznie, raz na zawsze, uśmiercone.

Miesięcznik «The Catholic Worker» stwierdza że w książce zgromadzono masę dowodów, które zostałyby przyjęte przez najbardziej wymagających i skrupulatny trybunał. Wnioski są najzupełniej jasne. Zbrodni dokonali Rosjanie.

Jest to, zauważa pismo tylko jedna pożyteczna w rachunku za który komunistyczny przywódca Rosji będą musieli odpowiadać na tym świecie lub na przyszłym.

## FABRYKI SAMOCHODÓW W POLSCE

Na przedmieściach Lublina budowana jest fabryka samochodów ciężarowych, która powinna rozpocząć produkcję pod koniec planu 6-letniego. Ma ona w przyszłości stać się jednym z większych zakładów przemysłowych w Polsce. Projekty fabryki zostały opracowane przez inżynierów sowieckich.

Dotychczas samochody ciężarowe są wyrabiane w Zakładach Strachowickich, gdzie niedawno rozpoczęto produkcję systemem taśmowym i obecnie zakłady te puszczają jeden samochód ciężarowy «Star 20» na godzinę.

## BRAK KAWIARNI W ŁODZI

Mieszkańcy Łodzi coraz gwałtowniej narzekają na brak kawiarni w tym mieście. Reżim likwiduje bowiem prywatne kawiarnie i na ich miejsce wprowadza «uśpoliczone», odbywają się to jednak biurokratycznym sposobem, o którym najlepiej świadczą przykłady.

Kawiarnia «Sim» została zlikwidowana dwa lata zamknięta na kilka tygodni dla dokonania remontu... i dotychczas jest nieczynna. Od trzech lat zamknięty jest «Tabarin», mimo że parokrotnie już zapowiadano jego otwarcie.